



# Bibliotekarz



P<sub>5</sub>

1

1982  
ROK XLIX  
WARSZAWA



**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

**TREŚĆ**

Plenum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich ( <i>J. Kołodziejska</i> ) . . . . .	1
Z. Daraż. Propozycje zmian organizacyjnych w sieci bibliotek publicznych w 1982 r. . . . .	3
Post scriptum do propozycji Z. Daraża ( <i>J. Maj</i> ) . . . . .	7
M. Mazurkiewicz. Między tradycją a nowoczesnością . . . . .	8
Projekt zmian organizacji i funkcjonowania bibliotek publicznych w Polsce ( <i>J. Bernard, E. Jabłońska, E. Mazurkiewicz, M. Mazurkiewicz, J. Mielczarek, A. Ostowicz</i> ) . . . . .	12
M. Walczak. O spójny system kształcenia bibliotekarzy . . . . .	17
M. Drzewiecki. Biblioteki szkolne w świetle „Raportu” . . . . .	20
Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie . . . . .	22
Kronika krajowa ( <i>L.B.</i> ) . . . . .	24
Kronika zagraniczna ( <i>Z. K.</i> ) . . . . .	25
Iluzje i przepychanka ( <i>Alexander</i> ) . . . . .	26

**СОДЕРЖАНИЕ**

— Пленум Главного Управления Обедения Польских Библиотекарей . . . . .	1
— Предложение организационных перемен в сети массовых библиотек в 1982 г. . . . .	3
— Проект обмена организации и функции массовых библиотек в Польше . . . . .	12
— О комплектную систему обучения библиотекарей . . . . .	17
Обзор литературы	
Проблемы библиотек и чтения на печати . . . . .	22
Домашняя хроника . . . . .	24
Зарубежная хроника . . . . .	26

**CONTENTS**

— The Plenary Session of the Main Board of the Polish Librarians Association . . . . .	1
— The Suggestion of a Change in Organization and Structure of Public Library Network in 1982 . . . . .	3
— The Projekt of a Change of an Organization and Fuctional Structure Public Libraries in Poland . . . . .	12
— To the Connected System of Librarians Training . . . . .	17
Review of Books and Articles	
Problems of Libraries and Reading in the Press . . . . .	22
Domestic Chronicle . . . . .	24
Foreign Chronicle . . . . .	26

---

REDAGUJE KOMITET: *Lucjan Biliński, Tadeusz Bruszewski, Marcin Drzewiecki, Krystyna Galewicz, Jadwiga Kołodziejska (red. nacz.), Jerzy Maj (sekr. red.), Mieczysław Mazurkiewicz, Kazimierz Podhorski, Zbigniew Żmigrodzki.*

# BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 1

WARSZAWA

ROK XLVII

## PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH Szczecin 16-17. XI. 1981

- I. Porządek obrad plenarnych obejmował następujące sprawy:<sup>1</sup>
  1. Informacja o dotychczasowych pracach ZG SBP.
  2. Zatwierdzenie kierunków działalności SBP.
  3. Sytuacja istniejących sekcji i komisji oraz powołanie nowych komisji.
  4. Omówienie projektów nowych siatek plac dla bibliotekarzy.
  5. Biblioteki a reforma gospodarcza.
  6. Sprawy bieżące (m. in. sprawozdanie z udziału delegacji SBP w 47 Sesji IFLA w Lipsku).

Obrady rozpoczęły się w poniedziałek o godz. 18 (poprzedziło je zwiedzanie najlepiej zorganizowanych i wyposażonych bibliotek publicznych w woj. szczecińskim) a zakończono je następnego dnia o godz. 14. Czasu było więc niewiele, co zaważyło niekorzystnie na całym przebiegu obrad. Dyskusja była rozproszona. Sprawy ważne mieszały się z nieistotnymi, o skupienie uwagi wokół programu działania SBP było bardzo trudno.

Ad. 1. Obrady zagałę przewodniczący Zarządu Głównego - Stefan Kubów. Odczytał sprawozdanie (powielone i rozdane uczestnikom) oceniające działalność Zarządu Głównego za pierwsze półrocze obecnej kadencji władz SBP. Zwierało ono informacje o sprawach organizacyjnych i ważniejszych przedsięwzięciach, głównie konferencjach i seminariach, sprawozdanie finansowe i sprawozdanie z pracy Działu Wydawnictw Biura ZG SBP w 1981 r. W dyskusji podnoszono, iż nowy Zarząd Główny rozpoczął pracę w zmienionych warunkach społecznych, politycznych i ekonomicznych, że musi on załatwić wiele spraw bieżących, natomiast stale niedostaje czasu na sprawy o szerszym, ogólniejszym wymiarze. Postulowano więc opracowanie konkretnego planu pracy.

Ad. 2. Skonfrontowanie tych krytycznych uwag z programem działalności SBP wskazuje niezbicie, że o wiele łatwiej formułować postulaty niż je realizować. SBP ma ambicje wspierania działalności naukowej bibliotekarzy, popierania inicjatyw służących podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, współudziału w pracach nad systemem kształcenia i dokształcania bibliotekarzy itp. Żeby te postulaty zrealizować trzeba mieć odpowiednie po temu środki. Tymczasem w tece redakcyjnej, jak widać ze sprawozdania, figurują trzy pozycje wydawnicze, w opracowaniu autorskim są również trzy. Dwumiesięcznik *Bibliotekarz* jak był chudy, tak pozostał. W planach wydawniczych nie widać ani podręczników, ani poważniejszych opracowań naukowych. Wydaje się, że w tej sytuacji skupienie elity bibliotekarskiej w SBP staje się dość wątpliwe. W wydatkach SBP honoraria stanowią jedynie 5,7% ogólnej sumy wydatków. Dochody ze sprzedaży czasopism są ponad trzykrotnie wyższe niż książek i ponad dwukrotnie wyższe niż dotacja Ministerstwa Kultury i Sztuki. Aż dziwne, że sprawie budżetu, zwłaszcza strukturze dochodów i wydatków nie poświęcono ani chwili uwagi.

Ad. 3. W ramach SBP działają różne sekcje. Ze sprawozdania wynika, że najwię-

<sup>1</sup> Cytuję w postaci zawartej w powielonym porządku obrad.

*Zawrót: Główny SBP - obrady plenarne*

kszą aktywność przejawiały dwie: bibliotek szpitalnych i publicznych. Zorganizowały one konferencje, z których jedna była poświęcona pomocy, jakiej udzielają biblioteki osobom niepełnosprawnym, a druga poświęcona była organizacji i działalności bibliotek publicznych w dużych miastach. W toku dyskusji i głosowania nie zaaprobowano przekształcenia Grupy roboczej d/s bibliografii regionalnej w Sekcję bibliografii terytorialnej. Sprawom pracy sekcji i zespołów poświęcono mało uwagi, a szkoda, bowiem wydaje się, że właśnie one stanowią najpowszechniejszą formę, w której może ujawniać się aktywność członków SBP.

Ad. 4. Na omówienie projektów płacowych zostało bardzo niewiele czasu. A jest oczywiste, że SBP powinno mieć jasno określone stanowisko w tej sprawie. Wydaje się, że ZG SBP nie ma obecnie możliwości podjęcia prac nad własnym projektem taryfikatora płac bibliotekarskich, natomiast ma obowiązek wypowiedzieć się, co do generalnych zasad, które powinny obowiązywać przy opracowywaniu różnych projektów. Dotyczy to szczególnie pragmatyki zawodowej bibliotekarzy, której brak wpływa od wielu lat niekorzystnie na prestiż całego zawodu. Przedstawione przez Zarząd Główny zasady systemu płac pracowników bibliotek i ośrodków inte dowodzą jak trudne jest to zadanie. Wprowadzenie jednolitych zasad wynagradzania bibliotekarzy, którzy pracują w różnych resortach i korzystają z systemów płacowych, które tam obowiązują jest szczególnie trudne. Nie wydaje się, by udało się wmontować w jednolitą siatkę płac różne przepisy o prawach i obowiązkach pracowniczych stosowane na przykład w szkolnictwie lub w przemyśle. I by zachowując wszystkie resortowe przywileje móc korzystać z jednolitego taryfikatora płac. Toteż inicjatywa Ogólnopolskiej Międzybibliotecznej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” opracowania takiego projektu jest godna najwyższego uznania. Projekt został powielony i rozdany uczestnikom plenum, niestety w drugim dniu obrad. Ponieważ nikt go uważnie nie przeczytał, bo nie było po temu warunków, dyskusja była dość chaotyczna. A szkoda, bowiem projekt stanowi ambitną próbę stworzenia całościowego systemu płac w bibliotekarstwie, w którym mieszczą się elementy pragmatyki zawodowej i służbowej traktowanej jako podstawa systemu wynagrodzeń. Projekt będzie jeszcze doskonalony i modyfikowany. Wydaje się, że Zarząd Główny SBP powinien mu poświęcić wiele uwagi i opracować własną opinię na temat zawartych w nim propozycji. SBP musi określić jasno swoje stanowisko w sprawie pragmatyki zawodowej, która wreszcie po wielu latach uporządkowałaby sprawy zawodu bibliotekarskiego i stworzyła bariery ochronne uniemożliwiające napływ pracowników bez kwalifikacji. Wszystkie składniki siatki płac są ważne, jak również zasady jej konstruowania, ale te prace powinny być domeną związków zawodowych. Stowarzyszenie musi się zdecydować, czy będzie popierało wszelkie „karty praw i obowiązków”, które stały się dość popularne w ostatnich latach i jak w przypadku zawodu bibliotekarskiego rozbiły jego jednolitość, czy też opowie się za wspólną dla wszystkich pragmatyką zawodową. Z rozmaitych wypowiedzi w dyskusji nie wydaje się by deklaracja taka przeszła gładko. W bibliotekach pracuje wiele osób, które nie mają kwalifikacji zawodowych. Wprowadzenie pragmatyki mogą uznać za niekorzystne dla siebie. Toteż taryfikatory płac muszą być tak konstruowane, by posiadanie kwalifikacji zawodowych stało się materialnie opłacalne, a zdobywanie odpowiednich specjalizacji fachowych było również odpowiednio honorowane.

Ad. 5. Przewidywanie skutków, jakie może mieć reforma gospodarcza dla bibliotek jest trudne. Zwłaszcza wobec wielu niewiadomych co do przyszłych zasad finansowania instytucji kultury. Opinie, jakie ujawniły się na ten temat w czasie dyskusji dadzą się scharakteryzować następująco: 1. Bibliotekarze reprezentujący przeważnie grupę kierowniczą wyrażają obawy, że reforma pogłębi materialne trudności bibliotek. W ogólnej sytuacji kryzysu gospodarczego kraju, bibliotekom brakuje książek, węgla, a wielu pracowników odchodzi do innej pracy. Głównym środkiem zaradczym jest przeto powołanie centralnego urzędu, który wszystkie te trudności próbowałby rozwiązać. 2. Powstają nowe organizacje i stowarzyszenia o społecznym charakterze. Również w bibliotekarstwie daje się zauważyć pewne dążenia. Powstaje na przykład Federacja Bibliotek Szkół Wyższych. Niektórzy dyskutanci upatrują w tych tendencjach niebezpieczeństwo rozbitcia i osłabienia roli Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Argumentują oni, że w ślad za bibliotekami naukowymi pójdą biblioteki publiczne. Jeden z dyskutantów zapowiadał nawet, że projekt taki coraz wyraźniej dojrzewa. 3. Nieliczni dowodzili, że zmiany, jakie rysują się w systemie gospodarczym w kraju stwarzają wiele niedostrzeganych przez bibliotekarzy możliwości. Dotyczy to konieczności podjęcia prac nad projektem systemu biblioteczno-informacyjnego w kraju, opracowania pragmatyki zawodowej, uporządkowania szkolnictwa bibliotekarskiego, rozwinięcia szerszej współpracy zagranicznej, powołania spółdzielni, która produkowałaby sprzęt i niezbędne materiały dla bibliotek, wreszcie postawienia na nogi podupadłego wydawnictwa SBP. Przyzwyczajeni do systemu dyrektywnego bibliotekarze nie mogą uwierzyć, że to od ich inicjatywy i aktywności będzie zależał dalszy rozwój bibliotekarstwa polskiego. Póki co Zarząd Główny dalej

opracowuje apele i prośby i śle je do władz centralnych. Wiara w moc suplik i petycji jest w dalszym ciągu żywa i nowy Zarząd Główny tradycję tę kontynuuje.

Jakie wnioski płyną z tego pierwszego posiedzenia nowego Zarządu Głównego SBP?: 1. Zarząd Główny a właściwie jego Prezydium nie stanowi jeszcze zintegrowanej grupy. 2. Brakuje kilku głównych zadań programowych, wokół których skupiałyby się prace całego zespołu. 3. Brakuje merytorycznej dyskusji nad programem działania. 4. Większość wypowiedzi dotyczy spraw szczegółowych, z których trudno wyprowadzić istotniejsze uogólnienia. 5. Tryb prowadzenia obrad stanowi odbicie, czasami niestety karykaturę zebrań związków zawodowych. Na przykład o powołaniu tej lub innej komisji decyduje głosowanie, a nie wnikliwe rozpatrzenie programu jej działania.

Przewodniczący ZG SBP Stefan Kubów stara się być obecny na wszystkich ważnych spotkaniach organizowanych przez instytucje państwowe, organizacje polityczne i społeczne. Dąży do tego by SBP było wszędzie obecne, gdzie mówi się i decyduje o losach książki i bibliotek. I słusznie czyni. Niemniej jednak źle się stało, że nie mógł być obecny i przewodniczyć obradom pierwszego posiedzenia plenarnego. W integrowaniu całego zespołu nikt go nie może wyręczyć. To on powinien być jego duszą. I redakcja *Bibliotekarza* szczerze mu tego życzy.

JADWIGA KOŁODZIEJSKA

ZDZISŁAW DARAŻ

WBP RZESZÓW

## Propozycje zmian organizacyjnych w sieci bibliotek publicznych w 1982 roku\*

### I. Uwagi ogólne

Od 1982 r. wchodzi w życie dwie ważne ustawy sejmowe „o samorządzie pracowniczym” i „o przedsiębiorstwie państwowym”. W przygotowaniu jest nowelizacja ustawy o radach narodowych. W tej sytuacji nie możemy dyskutować konstruktywnie o zmianach organizacyjnych sieci bez uwzględnienia tych zasadniczych aktów prawnych.

Jest rzeczą pewną, że reformą gospodarczą („trzy S”) objęte zostaną w całości tylko niektóre instytucje kultury. Sprawą pilną jest ustalenie rozwiązań organizacyjnych na rok 1982, a nie jak proponuje doc. Jadwiga Kołodziejska w tym momencie — już dyskusowanie nad perspektywą przyszłościową dalszych zmian organizacyjnych w sieci bibliotek publicznych.

Jako założenie podstawowe przyjęta została teza, że byłoby rzeczą bardzo nieśluszną odrywanie systemu organizacji sieci bibliotecznej od systemu sieci administracyjnej kraju. Zasada ta jak wiadomo wynika z ustawy o bibliotekach. Istniejąca mozaika rozwiązań organizacyjno-strukturalnych sieci bibliotecznej poszczególnych województw jest wynikiem tego iż po reformie administracyjnej kraju wskazano w oparciu o sugestię IKiCz BN trzy warianty rozwiązań, pozostawiając dowolność wyboru.

\* Tekst publikujemy w wersji dostarczonej przez Autora bez jakichkolwiek poprawek redakcyjnych, nawet w zakresie interpunkcji (Red.).

### II. Niektóre aspekty oceny istniejącego stanu w kierowaniu bibliotekami publicznymi.

1. Istnieje zgodna opinia i przekonanie środowisk bibliotekarskich, że brak jednego centralnego organu kierowania bibliotekami publicznymi stanowi główną przyczynę powstałej sytuacji. Od lat 60-tych niezmiennie zarówno IKiCz jak i środowisko bibliotekarskie domagało się powołania centralnego organu kierowania bibliotekami. Był to również jeden z głównych postulatów kolejnych zjazdów SBP.

Aktualność tego postulatu nie może być obecnie kwestionowana. Istniejące ośrodki centralnego sterowania bibliotekami jak Państwowa Rada Biblioteczna, Biblioteka Narodowa z IKiCz, Departament Bibliotek i Domów Kultury, Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy działają niespójnie, a w wielu wypadkach w stosunku do siebie przeciwstawnie. Szczególnie dotkliwie biblioteki terenowe odczuwają brak egzekwowania przyjętych do realizacji programów i planów oraz związanych z tym zagadnieniem form opieki i pomocy.

2. Pod wpływem lansowanego przez IKiCz stanowiska większość bibliotek w Polsce zlikwidowała ogniwa pośrednie w postaci działów instrukcyjno-metodycznych, które jak wiadomo są głównym instrumentem merytorycznego kierowania siecią bibliotek terenowych.

Z opinii kierownictw WBP o rozwoju bibliotek (p. J. Kołodziejska „Biblioteki

publicznie po reformie administracyjnej kraju" str. 124—126) wynika, że tylko w 14 województwach zamierza się utrzymać na razie ogniwa pośrednie (jak w. str. 125), czyli przyjęto jako docelową strukturę dwustopniową.

W obecnym okresie kiedy stoimy przed reformą gospodarczą, po wprowadzeniu której można przewidywać ewentualne zmiany w strukturze administracyjnej kraju, należałoby się powstrzymać od bardzo radykalnych rozwiązań organizacyjnych, które mogą być niespójne z administracyjnym podziałem kraju.

3. Za najbardziej efektywne uznać należy te rozwiązania strukturalno-organizacyjne kierowania i zarządzania siecią, które byłyby elastyczne i mogłyby być przydatne do zaadaptowania ich do ewentualnych zmian w strukturze administracyjnej. Podstawą jednak rozwiązań musi być aktualnie obowiązujący podział administracyjny kraju.

Nie ma praktycznych możliwości ustalenia innych rozwiązań strukturalnych, bo natychmiast należy odpowiadać na pytanie: które ośrodki i miasta będą siedzibami ogniów pośrednich, bezpośrednich, ponadregionalnych... co wywoła niepotrzebne dyskusje i poza skutkami destrukcyjnymi żadnych pozytywów nie osiągnie.

W koncepcji doc. J. Kołodziejskiej za główną sprawę autorka uznała kwestię sposobu kierowania bibliotekami w tym również kwestię obsady dyrektorów i kierowników bibliotek. Jest to problem ważny ale nie najważniejszy. Na podstawie postulatów zgłoszonych przed Zjazdem SBP można stwierdzić, że najważniejszą sprawą jest eliminowanie przez ogniwa kierownicze bibliotek czynności powtarzalnych. Na tej podstawie można uznać przydatność ogniów kierowniczych w bibliotekach. A więc na jakim szczeblu będzie rozstrzygane: gromadzenie zbiorów, opracowanie zbiorów, konserwacja zbiorów, gospodarka funduszem płac i kadrami, zaopatrzenie w meble i sprzęt.

Aby prawidłowo rozumieć te podstawowe problemy należy jednoznacznie ustalić sposób finansowania działalności bibliotek. I tak uznać należy że: — biblioteki publiczne są własnością ogólnonarodową, są instytucją finansowaną przez państwo, w związku z powyższym Rząd odpowiada za warunki dla ich rozwoju i działalności. Nie oznacza to, że nie należy szukać społecznych źródeł finansowania bibliotek.

Głównym kryterium doboru kadr kierowniczych poza fachowością musi być ocena ich pracy: w jakim stopniu środki finansowe przeznaczone przez państwo są efektywnie wykorzystywane oraz jak jest organizowane finansowe wsparcie w ostatecznym wyniku przesądzą o ich społecznej użyteczności.

### III. Propozycje rozwiązań strukturalnych

#### Organa centralne

1. Na szczeblu centralnym działa Krajowe Kolegium Bibliotek Publicznych. W skład kolegium wchodzi 31—35 osób, które powołuje i odwołuje Minister Kultury i Sztuki na podstawie wniosków partii politycznych, związków zawodowych, młodzieżowych oraz SBP spośród pracowników bibliotek publicznych, BN, mających stanowisko kustosa lub stopień doktora hab.
2. Pracami KKBP kieruje pełnomocnik Ministra Kultury, który jest równocześnie dyrektorem Centralnego Ośrodka Metodyki Doskonalenia Bibliotek i Bibliotekarzy.
3. Ośrodek wchodzi w skład Departamentu MKiS i jest organem wyk. KKBP.
4. Do zadań KKBP należy:
  - ustalenie kierunków pracy bibliotek publicznych oraz sposobów ich realizacji,
  - zlecanie zadań z upoważnienia Ministra KIS dla BN w sprawach prowadzenia badań nad organizacją sieci, polityką gromadzenia zbiorów, skutecznością form pracy bibliotek, organizowania prac w zakresie centralnego opracowania i dystrybucji kart katalogowych,
  - opracowywanie wytycznych do programów kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy,
  - kontrola nad działalnością CO MDBiB,
  - wyrażanie wiążących opinii w sprawach powoływania i odwoływania dyrektorów WBP.
5. Do zadań COMDBiB należy:
  - dysponowanie centralnym funduszem interwencyjnym, który służy poparciu rozmaitych inicjatyw mających na celu wyrównywanie dysproporcji pomiędzy poszczególnymi rejonami,
  - opracowywanie norm i wskaźników dla budżetów bibliotecznych w skali województwa,
  - konsultowanie projektów budownictwa obiektów bibliotecznych oraz wyposażenia i sprzętu bibliotecznego,
  - nadzorowanie centralnej produkcji sprzętu bibliotecznego i wyposażenia, wydawanie odpowiednich atestów,
  - sprawowanie pieczy nad systemem klasyfikacji piśmiennictwa i strukturą wewnętrzną katalogów, uczestniczenie w opracowaniu niezbędnych norm bibliotecznych,
  - kontrola realizacji instrukcji i zarządzeń w sieci bibliotek publicznych,
  - bezpośredni nadzór nad zaoocznym

systemem kształcenia kadr bibliotecznych,

- służyć niezbędnymi informacjami dla Sejmowej Komisji Kultury i dla Państwowej Rady Bibliotecznej.

#### Organa wojewódzkie.

1. Na szczeblu wojewódzkim działa Wojewódzkie Kolegium Bibliotek Publicznych.

W skład Kolegium wchodzi 25—30 osób, które powołuje i odwołuje wojewoda spośród:

- a) kustoszów zatrudnionych w bibliotekach publicznych,
  - b) kierowników działów WBP,
  - c) dyrektorów (kierowników) bibliotek wybranych przez zespół tychże w oparciu o opinie Działu Instrukcyjno-Metodycznego WBP spośród posiadających co najmniej starszego bibliotekarza.
2. Pracami Kolegium kieruje dyrektor WBP mianowany przez wojewodę w oparciu o opinie członków Kolegium. Kolegium może zażądać do zaopiniowania kilku kandydatów.
  3. Centrala biblioteki wojewódzkiej jest równocześnie organem wykonawczym Kolegium.  
Rolę szczególną w zakresie opieki nad siecią bibliotek publicznych ma do spełnienia Dział Instrukcyjno-Metodyczny, w skład którego wchodzi gabinet metodyczny.
  4. Do zadań WKBP należy:

- a) programowanie działalności bibliotek publicznych oraz współpraca z bibliotekami innych typów i instytucjami kultury,
- b) opiniowanie budżetów bibliotek publicznych jak również dysponowanie środkami niezbędnymi dla wyrównania dysproporcji,
- c) wyrażanie opinii w sprawach budżetu dla realizacji zadań scentralizowanych jak gromadzenie zbiorów, zakupy materiałów, druków bibliotecznych, zakupy prasy, zakupy sprzętu, gospodarka funduszem płać (zakłada się, że środki na te cele scentralizowane zostaną w bibliotece wojewódzkiej),
- d) ocena i kontrola realizacji zarządzeń i wytycznych Krajowego Kolegium,
- e) opracowywanie programów doskonalenia i kształcenia bibliotekarzy,
- f) opiniowanie zarządzeń dyrektora biblioteki,
- g) wyrażanie wiążącej opinii w sprawie powoływania i odwoływania dyrektorów (kierowników) MBP, MiGBP, GBP.

5. Biblioteka wojewódzka, wszystkie jej działy i agendy stanowią warsztat metodyczny dla całej sieci bibliotek publicznych, ponadto realizuje ona zadania

szczegółowe związane z kierowaniem siecią bibliotek publicznych a to:

- a) centralizowanie prac powtarzalnych na szczeblu wojewódzkim lub zlecenie tych prac przygotowanym do tego bibliotekom miejskim (jeśli zachodzi taka potrzeba to zrejonowanie niektórych prac np. doskonalenie zawodowe, dystrybucja kart katalogowych),
  - b) organizowanie wypożyczeń międzybibliotecznych,
  - c) organizowanie przepływu informacji o własnych zbiorach i zasobach innych bibliotek,
  - d) kompletowanie materiałów statystycznych i sporządzanie sprawozdań dotyczących różnych spraw bibliotek,
  - e) organizowanie seminariów, szkoleń i innych form doskonalenia kadr,
  - f) opiniowanie programów użytkowych bibliotek dla budowanych i adaptowanych obiektów, udzielanie pomocy w zakresie wyposażania w sprzęt i materiały biblioteczne,
  - g) udzielanie pomocy metodycznej w zakresie katalogowania, klasyfikacji, budowy katalogów, bibliografii, informacji, ruchu wydawniczego, selekcji zbiorów, rozwoju czytelnictwa, pracy z czytelnikiem dziecięcym.
6. Przedstawiony sposób kierowania siecią bibliotek w województwie oparty jest o zasadę nie odrywania organów zarządzających bibliotekami od bibliotek co zapewnia ściśle powiązanie zagadnień zarządzania z merytoryczną działalnością bibliotek.

#### Organa lokalne.

1. Na szczeblu lokalnym w bibliotekach zatrudniających powyżej 15 pracowników działalność podstawowej powołuje się w drodze wyborów przez tychże pracowników, spośród posiadających stanowisko co najmniej bibliotekarza Kolegium Biblioteki w składzie 5 osób. W bibliotekach o mniejszej liczbie pracowników kompetencje i zadania kolegium należą do Zespołu Pracowników, w skład którego wchodzi wszyscy pracownicy działalności podstawowej.
2. Pracami Kolegium Biblioteki (Zespołu) kieruje dyrektor (kierownik) biblioteki powoływany i odwołany przez naczelnika na podstawie opinii Wojewódzkiego Kolegium Bibliotek (zasada ta ma na celu przeciwdziałanie, szczególnie w środowiskach małych, powoływaniu osób niekompetentnych na te stanowiska, często na podstawie tzw. „układów lokalnych”).
3. Do zadań Kolegium (Zespołu) Biblioteki należy:
  - ustalanie planów rozwoju czytelnictwa,
  - zapewnienie warunków lokalowych, kadrowych i sprzętowych do pra-

widowego funkcjonowania biblioteki,

- nadzór bezpośredni nad filiami bibliotecznymi i udzielanie filiom pomocy instruktażowo - metodycznej przy założeniu, że kierownik biblioteki spełnia również rolę instruktora dla swojej sieci (należy mu zapewnić odpowiednie warunki czasu pracy oraz honorować dodatkiem finansowym za pracę w terenie),
- nadzorowanie realizacji budżetu biblioteki,
- współpraca z bibliotekami innych sieci, instytucjami oświatowymi, kulturalnymi i organizacjami społecznymi,
- opiniowanie wniosków kierownika w sprawie przyjmowania, zwalniania i awansowania pracowników.

#### IV. Powinności administracji państwowej wobec bibliotek:

Władze lokalne:

Ministerstwo Kultury i Sztuki winno:

1. Tworzyć odpowiednie dokumenty ustawodawcze i normatywne, które sprzyjałyby rozwojowi bibliotek.
2. Zapewnić Krajowemu Kolegium Bibliotek Publicznych odpowiednie środki finansowe dla rozwoju jego działalności.
3. Informować komisję sejmową o sytuacji materialnej i problemach rozwoju czytelnictwa aby zapewnić niezbędną pomoc Rządu w zakresie opieki materialnej nad bibliotekami.
4. Udzielać niezbędnej pomocy dla Państwowej Rady Bibliotecznej w sprawach międzyresortowej współpracy bibliotecznej.

Władze wojewódzkie:

1. WRN winna zapewnić odpowiednie środki na działalność bibliotek zgodnie z normatywami i wskaźnikami (środki finansowe winny być w dyspozycji bibliotek wojewódzkich).
2. Wojewoda przez Wydział Kultury i Sztuki UW winien czuwać nad tworzeniem odpowiednich warunków lokalnych i materialnych rozwoju bibliotek.
3. Wojewoda winien przedstawiać opinie dla Komisji Kultury WRN, lub dla Prezydium WRN dotyczące wniosków potrzebnych dla skutecznej działalności bibliotek.
4. Wojewoda poprzez Wydział Kultury winien podejmować działania koordynacyjne zmierzające do efektywnej współpracy instytucji kultury w województwie oraz współpracy międzybibliotecznej.

Władze lokalne.

1. Urzędy Miast, Gmin zapewniają bibliotekom lokale oraz niezbędne środki

finansowe na administrowanie obiektami bibliotecznymi.

2. Występują 3 warianty sposobu obsługi finansowej bibliotek:
  - a) własna obsługa finansowo-księgową w bibliotece,
  - b) wspólna księgowość z innymi instytucjami kultury w mieście,
  - c) obsługa finansowo-księgową przez Urząd Miasta (Gminy).
3. Naczelnicy miast (gmin) powołują, odwołują, awansują dyrektorów (kierowników) bibliotek po zasięgnięciu opinii Wojewódzkiego Kolegium BP. Do zapiniowania na funkcję dyrektora (kierownika) biblioteki winni przedstawić minimum 2 kandydatów. Opinia WKBP jest wiążąca.

#### Uwagi końcowe:

1. Przedstawione propozycje zmian w sieci bibliotek publicznych stwarzają możliwość zaadaptowania tej struktury organizacyjnej do ewentualnych zmian struktury administracyjnej kraju.
2. Rzeczą podstawową jest sprawa finansowania działalności bibliotek publicznych przez Państwo, dlatego raz jeszcze należy podkreślić, że oderwanie bibliotek od struktur państwowych mogłoby przynieść poważne szkody bibliotekarstwu polskiemu w przyszłości. (Dodać należy, że całe pokolenia bibliotekarzy walczyły o upaństwowienie bibliotek publicznych).
3. W roku 1982 wystąpi masowo problem przejmowania przez biblioteki publiczne bibliotek związkowych i szpitalnych, jeśli nie zapadną jakieś istotne decyzje dotyczące finansowania ich działalności. Należałoby przyjąć największą ich liczbę na budżet bibliotek publicznych co byłoby postępowaniem (ew. finansowanie z Narodowego Funduszu Kultury mogłoby się odbywać przez zwiększenie budżetu bibliotek publicznych z tego funduszu).
4. Nadchodzący rok winien być okresem dyskusji i eksperymentów w takich sprawach jak:
  - łączenie się bibliotek gminnych pewnego rejonu w dobrowolne zrzeszenia i analogicznie łączenie się bibliotek wojewódzkich,
  - rozstrzygnięcie kwestii od czego zależą płace w bibliotece (może podział pborów na część stałą i ruchomą zależną od efektów pracy),
  - ustalenie nowych zasad więzi bibliotek ze środowiskiem, aby ich działalność była żywa i odczuwana przez społeczność przede wszystkim wiejską (chodzi o budowę mocnego społecznego zaplecza bibliotek).
5. Przyjęcie tych ustaleń nie wyklucza przyjęcia na lata 1984—85 innych rozważań strukturalnych. Dodatkową zaletą ich jest to, że nie należy już obecnie burzyć funkcjonującej struktury,



powołanie zaś w trudnym okresie przejściowym jednego centralnego kierownictwa bibliotek publicznych przyczyni się z pewnością do uniknięcia błędów wynikających głównie z tzw. koncepcji łączeniowych (bibliotek z ośrodkami kultury, klubami i organizacjami społecznymi itp.).

Centralny organ zapewni autonomiczny charakter rozwojowi reformy bibliotecznej. Hasło decentralizacji w obecnych warun-

kach bibliotek publicznych to centralizacja spokoju władz centralnych, a decentralizacja kłopotów i trudności dla bibliotek gminnych.

Dostosowanie ogólnych zasad politycznych w zakresie sprawowania władzy i zarządzenia gospodarką narodową do zasad organizacji bibliotek publicznych łączy się głównie z rozwiązaniami strukturalnymi i zapewniającymi skuteczność ich działania.

## Post scriptum

### do „Propozycji...” Z. Daraża

Nie zamierzam podejmować polemiki z zasadniczą, postulatywną częścią artykułu Zdzisława Daraża, ani bronić też artykułu J. Kołodziejskiej, które tylko w części podzielam, a które Z. Daraż poddaje krytyce. Podejmuję tylko te elementy z I i II części artykułu Z. Daraża, w zakresie których czuję się wywołany do tablicy...

Tak się składa, że „wskazane w oparciu o sugestie IKiCz BN trzy warianty rozwiązań” (Daraż Z., „Propozycje...”, cz. I, Uwagi ogólne) są mojego współautorstwa (współ z J. Wołoszem). Owe „sugestie IKiCz” to opracowane na życzenie Departamentu KOB Min. Kultury i Sztuki pod koniec 1974 r. dwa dokumenty: 1) „Materiał IKiCz do projektu zarządzenia lub pisma okólnego ministra kultury i sztuki w sprawie zmian w organizacji sieci bibliotek publicznych na wsi, w związku ze zmianą administracji państwowej na wsi”<sup>1</sup>, 2) „Wstępny projekt zasad organizacji sieci placówek bibliotecznych na terenie gminy (to i inne podkreślenia w tekście moje — J.M.). Jak wynika z przydługich tytułów tych elaboratów, odnosiły się one do spraw sieci na wsi, a nie do wszystkich elementów jej struktury. Ale to drobiazg, jak i to, że wspomniane opracowania miały charakter też do dyskusji, a nie „wytycznych”, jako że IKiCz nigdy uprawnień do „wytycznych” nie posiadał. Kto ciekaw, co sam współautor tych też sądził o nich po roku, niechaj zajrzy do publikacji pt. „Modele sieci bibliotek na wsi na tle struktury osadniczej”, na stronie 72<sup>1</sup>.

W części II, pkt. 2 „Propozycji...” Z. Daraż pisze: „Pod wpływem lansowanego przez IKiCz stanowiska większość bibliotek w Polsce zlikwidowała ogniwo pośred-

nie w postaci działań instrukcyjno-metodycznych”. To zdanie jest po prostu insynuacją. Może jego autor zechciałby uprzejmie wskazać chociaż jeden cytat z opracowań lub artykułów sygnowanych przez reprezentanta IKiCz, uzasadniający takie pomówienie, pamiętając przy tym, że określenie „lansować” zawiera w sobie element częstego głoszenia określonej tezy.

IKiCz jeszcze przed wprowadzeniem zapowiadanej reformy opowiadał się utrzymaniem „ogniwo pośrednich” (tj. dawnych jednostek powiatowych lub powiatowo-miejskich) pod zmienionym szyldem, konsekwentnie utrzymując, że biblioteki nie są elementem systemu zarządzania państwem i reforma systemu zarządzania nas nie dotyczy. Stanowisko to podtrzymujemy do dziś:

*(...) wiele uwagi poświęciliśmy właśnie organizacji samej sieci, postulując by zachować w jej strukturze te elementy, które zweryfikowały się w wieloletniej pracy, i których nie można zastępować pochopnymi improwizacjami. Dotyczy to szczególnie zadań przypisywanych bibliotekom miejskim (dawnym powiatowym), które powinny stanowić w dalszym ciągu ogniwo wspomagające pracę wojewódzkich bibliotek publicznych”.*

To cytat z opublikowanego w 1980 r. opracowania J. Kołodziejskiej, kierownika IKiCz<sup>2</sup>. Czy nie będzie w tym kontekście zbytnim nietaktem przypomnieć, że to właśnie Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Rzeszowie, kierowana przez Z. Daraża, jako pierwsza w kraju ograniczyła do minimum rolę ogniwo pośrednich, wprowadzając strukturę dwustopniową w zakresie polityki i organizacji zakupu, opracowania zbiorów, służby informacyjnej, działalności oświatowej i szkolenia pracowników, ogłaszając to *urbi et orbi* w broszurce pod tytułem „System 60”<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Kołodziejska J.: Biblioteki publiczne po reformie administracyjnej kraju. Wwa BN 1980, s. 140.

<sup>3</sup> Wojewódzki system centralizacji prac bibliotecznych „System 60” realizowany na za-

<sup>1</sup> Maj J.: Modele sieci bibliotek publicznych na wsi na tle struktury osadniczej. Wwa BN 1975.

A była jeszcze sesja popularnonaukowa w Jedlcu koło Kalisza, w której połowę czasu dyskusji zajęła polemika Z. Daraża z niżej podpisanym; zapisem dyskusji nie dysponuję, ale tekstem referatu Z. Daraża, owszem. Czy to IKiCz lansował w tym

referacie błogosławione skutki dwustopniowego, zdecentralizowanego systemu organizacji sieci wojewódzkiej?

Jerzy Maj

sadach eksperymentu w bibliotekach publicznych województwa rzeszowskiego. Oprac. zes-pół (...) pod kierunkiem Z. Daraża. Rzeszów WBP 1977.

<sup>4</sup> Kopański W.: Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych. Wwa 1968, s. 795.

MIECZYŚLAW MAZURKIEWICZ

WROCLAW

## MIĘDZY TRADYCJĄ A TERAŹNIEJSZOCIĄ

Żyjemy w trudnym okresie, nie tylko dla bibliotek. Wiele wskazuje na to, że nie będzie on krótki. Potrwa prawdopodobnie przez parę lat. Realnie rzecz ujmując nie ma co liczyć na rozwój bibliotek i czytelnictwa w tym czasie. Powinniśmy się zatem skupić wokół dwu rodzajów działalności: chronić przed utratą lokale, zbiory, personel oraz podjąć opracowanie wielu zaległych spraw, na które dotąd nie było jakoś czasu. A jest ich niemało. Praca bibliotek publicznych obrosła w mity do tego stopnia, że przerosły one ich najważniejsze zadania. Nastąpiła zamiana środków na cele, a cele... zniknęły gdzieś i bardzo trudno je teraz odnaleźć. Przyczyny tego są rozmaite.

Do mitów takich należą między innymi poglądy, że praca z czytelnikiem sprzyja rozwojowi czytelnictwa, że przy pomocy reklamowania książki mogą powstać zainteresowania czytelnicze, że zamiast kupować dobre książki wystarczy „robić” propagandę czytelnictwa, że rozwój bibliotekarstwa obsługującego co piątego obywatela można oprzeć na wolontariuszach-społecznikach, którzy będą ofiarnie pracować dla samej wyłącznie idei, nie patrząc na środki do życia itd. Z takich mitów można by opracować książkę pod pięknym tytułem: „Współczesna mitologia bibliotekarska”. Najgorsze jest jednak to, że mitologia ta stała się fundamentem struktur bibliotek, ich sieci i funkcjonowania, a także wszelkiej działalności. Stała się także podstawą budowy systemów kształcenia i doskonalenia zawodowego, określenia wymagań kwalifikacyjnych, a generalnie biorąc — polityki bibliotecznej. Wypada zatem wskazać kilka spraw, któ-

re są przyczyną wywołującą określone skutki. Będą one dotyczyły wyłącznie bibliotek publicznych, ponieważ na innych typach bibliotek nie znam się na tyle, by móc się o nich wypowiadać.

1. Do podstawowych spraw wypada zaliczyć stosunek do książki w bibliotece publicznej. Sądzę, że książka musi być traktowana jako przedmiot codziennego użytku i artykuł pierwszej potrzeby. Jest to może banał, ale w praktyce codziennej, w przepisach różnych resortów, szczególnie finansowych, a także w publicystyce niektórych dziennikarzy książka uważana jest za nietykalny skarb i zabytek kultury narodowej, za coś, co należy czcić i traktować z takim samym pietyzmem jak do średniowiecznego rękopisu. Taki stosunek do książki jest historycznie uzasadniony. Książka polska była tępiona przez zaborców w XIX w. i palona w czasie ostatniej wojny. A mimo prześladowań przedłużała świadomość odrębności narodowej, kontynuowała rozwój kultury i języka ojczystego. Ale współczesne uwarunkowania są jednak zupełnie inne. Nie upoważniają one do traktowania każdej książki jak relikwii. Musi się ona stać autentycznym narzędziem pracy, emocji, rozrywki, artykułem pierwszej potrzeby w świadomości wielu ludzi: urzędników wszystkich szczebli decydujących o sprawach książki, dziennikarzy, nauczycieli wszystkich przedmiotów, a nie tylko polonistów, wydawców, księgarzy, bibliotekarzy oraz samych aktualnych i potencjalnych czytelników. Ta użytkowa, a nie archiwalna funkcja książki w bibliotece publicznej musi być zrozumiana, odczuta i przyswojona przez wszystkich tych, którzy żyją i pracują z nią i dla niej.

Wydawać by się mogło, że są to sprawy tak oczywiste, iż nie ma potrzeby o nich mówić. A jednak. Spotykamy się na co dzień z przepisami finansowymi traktującymi książki w bibliotekach publicznych jako majątek narodowy. Spotykamy się z „dramatyczną” publicystyką w prasie i telewizji o książkach oddanych na makulaturę, przy czym wysoki urzędnik od tych spraw nie mógł udzielić dziennika-

rzowi ani merytorycznej, ani prawnej oceny faktu przekazania przez bibliotekę książek na makulaturę. Nie funkcjonuje u nas pojęcie „wieku książki” w bibliotece publicznej. Powoduje to różnorakie akcje zbiorów książek nadających się na makulaturę z przeznaczeniem ich do dalszego użytkowania w bibliotekach. Nikt nie zastanawia się nad tym czy książki, które przeszły przez wiele rąk i domów nie stanowią zagrożenia chorobowego, szczególnie jeśli chodzi o choroby skórne. Niektórzy oburzają się nawet, że np. szpitale odmawiają przyjmowania takich „zbiórkowych” książek dla swoich bibliotek. Tylko anormalna sytuacja na rynku wydawniczym i księgarskim powoduje, że książki nawet bardzo zużyte, głównie dziecięce, znajdują często nabywców.

Uznanie książki za przedmiot użytkowy ułatwiłoby prace związane z ewidencją, selekcją i skonstrum.

2. Druga sprawa wiąże się z określeniem biblioteki publicznej jako instytucji. Od wielu lat określa się biblioteki jako placówki kulturalno-oświatowe lub kulturalno-wychowawcze. Nic w tym nie byłoby zdrowego, gdyby odnosiło się to wyłącznie do sfery nazewnictwa. Określenia te jednak odbiły się zasadniczo na całej ich pracy. Na pierwszy plan wysunęły się, przynajmniej w praktyce: rozwój czytelnictwa, propaganda czytelnictwa, praca z czytelnikiem. Nigdzie natomiast nie powiedziano, że biblioteka musi być placówką usługową dla czytelników. Nie jest to tylko gra słów. Jest to najbardziej istotna sprawa, bowiem pomijanie usługowego charakteru biblioteki odsuwa na plan dalszy sprawy warsztatowe. Co to oznacza w praktyce? Nie jest ważne, czy i jak biblioteka obsługuje czytelników, jak i co gromadzi, czy w ogóle ma co gromadzić, jak się to ma do realnych potrzeb obsługiwanego środowiska. Nikt tego poważnie nie ocenia, nie analizuje, nie troszczy się o to. A jeśli już — to ma to charakter bardziej naukowy niż praktyczny, i całkiem nieskuteczny. Ani władze administracyjne, ani biblioteczne nie martwią się o to, że w bibliotekach wiejskich ilość i jakość książek dziecięcych jest od wielu lat niedostateczna, ale wszyscy rozliczają te biblioteki z organizowanych konkursów, lekcji bibliotecznych, pogadanek, wystawek itp. Nie chcą dyskredytować tych wszystkich prac, ale uświadomić sobie i innym, że jest to działalność drugorzędna, parabiblioteczna, a w najlepszym razie tylko pomocnicza.

Jak można mówić o rozwoju czytelnictwa, jeśli w bibliotekach wiejskich literatura dziecięca zajmuje dwie lub trzy półki (!) na jednym regale. Co bibliotekarka ma propagować? Tych kilkanaście starych, wyszarganych, wybrudzonych i poklejonych książeczek, a raczej ich smętnych wspomnień? Kto może mówić o propagandzie czytelnictwa w bibliotece, która rocznie kupuje 20—30 książek?

A przecież księgozbiór jest podstawowym warsztatem pracy bibliotekarza. Dopóki biblioteki, szczególnie wiejskie, ale nie tylko, nie będą miały dobrych i aktualnych księgozbiorów, odpowiedniej ilości prasy, dobrze przygotowanych warsztatowo pracowników, dopóty wszystkie deklaracje o rozwoju czytelnictwa będą bez pokrycia. Przystańmy wreszcie upajać się statystyką punktów bibliotecznych, które w swojej większości są tylko żalosnym reliktem okresu sprzed drugiej i pierwszej wojny światowej. Wtedy było ich nieporównanie mniej, były mniejsze, ale działały. Przystańmy widzieć bibliotekę i środowisko przez nią obsługiwaną jako abstrakt instytucjonalno-biurokratyczny lub przedmiot prac naukowych. Po jednej i drugiej stronie lady bibliotecznej są konkretni i żywi ludzie. Zastanówmy się, co ten bibliotekarz ma naprawdę robić.

Żeby jednak mówić poważnie i odpowiedzialnie o sprawach warsztatowych trzeba, by bibliotekarze na wszystkich stanowiskach mieli dobre przygotowanie teoretyczne i praktyczne uzyskane w odpowiednim systemie kształcenia.

Wiele organizacji społecznych lub młodzieżowych zajmuje się rozwojem czytelnictwa swoich członków, wymyślając najprzeróżniejsze konkursy, plebiscyty, akcje itd. Wszyscy je znamy doskonale. Wszystkie te pomysły spadają na biblioteki. Lecą więc z góry na dół przez wszystkie szczeble władz i bibliotek pisma nakładające na biblioteki obowiązek uczestniczenia w tych przedsięwzięciach, to znaczy robienia wszystkiego za pomysłodawców. I tu bolesny paradoks: siedzą gdzieś tam całe grupy tych organizatorów przy biurkach, telefonach, a robią przeważnie 1-2-osobowe, a niierzadko półetatowe biblioteki. To one mają obowiązek, to one są rozliczane, to one muszą fabrykować fałszywe sprawozdania. Muszą, bo nie mają innego wyjścia. Pomijając wszystkie merytoryczne aspekty takich akcji, uważam że są one społecznie niemoralne i deprawujące. Nie mam nic przeciw organizowaniu takich akcji czytelnicznych przez różne organizacje. Chwała im za to. Ale niech to robią sami od początku do końca, a biblioteka może i powinna udostępnić im książki (jeśli je ma). I wtedy uczciwie mogą oni sobie wpisać te akcje do swoich sprawozdań.

Te przykładowo tylko wspomniane akcje powodują odejście od warsztatu pracy bibliotekarza, którym jest księgozbiór i jego udostępnianie. Chyba nikt już dzisiaj nie rozlicza bibliotek z ich rzeczywistej pracy oraz czynników warunkujących tę pracę. Klasycznym tego dowodem są stosowane od wielu lat kryteria ocen bibliotek. Sprowadzają się one do dwu podstawowych: praca z czytelnikiem i wskaźniki statystyczne, które po-

winy służyć do całkiem innych rzeczy. Proponuję przeprowadzenie jednorazowego eksperymentu (bez dodatkowych pieniędzy i etatów): przeprowadzmy ocenę pracy jakiejś biblioteki nie uwzględniając w ogóle obu tych kryteriów. Efektów eksperymentu nie radzę publikować.

A jak ten warsztat naprawdę wygląda? Racjonalna polityka gromadzenia nie jest prowadzona z kilku powodów: wadliwa polityka wydawnicza w zakresie tytułów (w tym wznowień) i nakładów, braki finansowe, niedostateczne przygotowanie fachowe pracowników, szczególnie po likwidacji bibliotek powiatowych.

Nie istnieje racjonalnie rozmieszczona sieć biblioteczna. Bibliotekom daje się lokale przeważnie wówczas, gdy już nikt ich nie chce lub nie nadają się na inne cele. Biblioteki otwiera się nie tam, gdzie mogą one najlepiej funkcjonować, lecz tam, gdzie otrzymuje się lokale, nie pozostające zresztą w żadnej relacji do normatywnych ustaleń w Zarządzeniu nr 6 Ministra Budownictwa z 1968 r.

Układ księgozbioru oparty na klasyfikacji dziesiętnej, szczególnie przy wolnym dostępie, jest niekonsekwentny i dla czytelników niekomunikatywny. Niekonsekwentny dlatego, że część zbiorów obejmująca literaturę naukową i popularną oraz dziecięcą ustawiona jest według kryteriów rzeczowych, a więc treści, natomiast większa część zbiorów obejmująca literaturę piękną ustawiona jest według kryteriów formalnych, tj. narodowości autora. Skądinąd wiadomo, że w małych środowiskach czytelnicy tej literatury interesują się bardziej tematyką powieści niż jej geograficzną przynależnością.

To samo odnosi się do katalogu rzeczowego, który również oparty jest na teźże klasyfikacji dziesiętnej. Jest więc nie tyle katalogiem rzeczowym w swojej funkcji, ile raczej rozbudowaną odmianą katalogu topograficznego. Ani więc układ książek, ani katalog rzeczowy (systematyczny) nie informuje czytelnika i bibliotekarza o treści literatury pięknej. Oczywiście opracowanie i wdrożenie innych systemów jest trudne i każda próba będzie dyskusyjna i niedoskonała. Ale prawdą jest również to, że nie możemy nic nie robić, bo coś jest trudne i dyskusyjne. Życie idzie naprzód i czytelnicy stają się coraz bardziej wymagający, żądając od bibliotekarza informacji o treści książki. A przecież biblioteka publiczna jest dla czytelników i pod kątem ich potrzeb powinna być kształtowana jej organizacja.

Przemyslenia wymaga ewidencja zbiorów i wszystkiego co się z nią wiąże. Również zasady katalogowania. Nie jestem pewien czy katalog filii biblioteki gminnej i Biblioteki Narodowej musi być opracowywany na podstawie tych samych zasad. Zasady te, w zakresie redakcji opisu i struktury katalogu, powinny chyba uw-

zględniać charakter zbiorów, ich wielkość, a także potrzeby i możliwości użytkowników.

Na przeszkodzie w szukaniu nowych rozwiązań w tych problemach warsztatowych stoją dwie przyczyny: swego rodzaju wygodnictwo wielu pracowników bibliotek uzasadnione różnymi uwarunkowaniami, oraz zbiurokratyzowanie prac bibliotekarskich, polegające na tworzeniu aktów prawnych. Wydaje się dziwne, że ewidencja zbiorów, opracowywanie zbiorów (np. audiowizualnych), zasady i technika selekcji, zasady gromadzenia itp. czynności regulowane są zarządzeniami ministra. Regulowanie tych czynności przy pomocy zarządzeń ministra powoduje psychologiczną i formalno-prawną barierę dla poszukiwań i rozwoju nowych rozwiązań warsztatowych. Ten sposób normowania procesów bibliotecznych dowodzi nieufności do kwalifikacji bibliotekarzy. I tu znów paradoks. Często słyszymy: niech każdy pracownik na własnym podwórku szuka rezerw, niech pracuje racjonalnie, niech wykazuje pełną inicjatywę. Jaką mogą wykazywać inicjatywę, jeśli moje pole działania jest w 80% ograniczone najrozmaitszymi przepisami? Zlikwidowałbym na przykład całkowicie skonstrum lub ograniczył przynajmniej jego częstotliwość do 10 lat, ale najbliższa kontrola finansowa przywoła mnie do porządku, bo jest przecież zarządzenie dwu czy czterech ministrów. Selekcja jest tak obwarowana przepisami i komisjami pozabibliotecznymi, że praktycznie jest niemożliwa. Przepisy o selekcji z góry zakładają, że bibliotekarz nawet po wyższych studiach specjalistycznych jest niekompetentny a czynnik społeczny ze średnim lub niepełnym średnim wykształceniem, nie mający nic wspólnego z książką, literaturą i biblioteką jest absolutnie wszechwładzący. Jaką więc praktycznie można wykazać inicjatywę?

3. Odrębnym problemem jest organizacja bibliotek i ich sieci. System organizacyjny bibliotek publicznych oraz organizacja pracy w tych bibliotekach oparta jest na koncepcjach i doświadczeniach wypracowanych w 20-leciu międzywojennym lub wcześniej. To dobrze i źle. Dobrze, że mieliśmy do czego po II wojnie nawiązać. Źle, że nadal utrzymujemy ten model w całkowicie zmienionych warunkach. Przez te ostatnie 50 lat nie posunęliśmy nic lub prawie nic w naszej pracy bibliotecznej naprzód, jeśli nie liczyć masowości różnych imprez. Do tej pory używamy formularzy opracowanych przez Poradnię Biblioteczną ZBP w latach 1928—29, a więc w „technologii” naszej pracy nie zaszły żadne istotne zmiany. Biblioteki, jak na ówczesne warunki całkiem nieźle funkcjonowały, mimo iż nie było tysięcy paragrafów i przepisów prawnych różnych ministerstw. Mimo całkowitej zmiany warunków w jakich biblioteki pracują dzisiaj, organizacja ich poz-

stała prawie bez zmian, a nawet uległa deformacjom. Mamy bowiem do czynienia z krzyżowym systemem zależności bibliotek, a struktura sieci oparta jest na administracyjnym podziale kraju z dobrymi i złymi tego konsekwencjami. Nie może prawidłowo funkcjonować żaden organizm kiedy jego „krwioobieg” organizacyjny ma co najmniej dwa kanały przebiegu dyspozycji, czyli co najmniej dwu decydentów, w tym tylko jeden merytorycznie kompetentny, przynajmniej w teorii.

Skutki oparcia sieci bibliotecznej na podziale administracyjnym kraju odczuliśmy dotkliwie w 1975 r. i do tej pory nie możemy się z tego otrząsnąć. Pozioma zależność bibliotek od lokalnych władz administracyjnych ma charakter prawnosłużbowy, a więc jest rzeczywiście zależnością. Natomiast pionowa zależność dotyczy merytorycznej opieki, mimo delegacji pewnych uprawnień nadanych przez wojewodów bibliotekom wojewódzkim. Praktyczny skutek takiej organizacji sieci stwarza możliwości podejmowania rzeczywistych i wiążących decyzji ludziom niekompetentnym, choć może i życzliwym, ludziom, dla których biblioteka jest często bardzo dalekim marginesem ich służbowych zainteresowań. Ci natomiast, którzy mają być statutowo przygotowani do podejmowania merytorycznych decyzji, zarówno w sferze pracy, obsady kadrowej i organizacji sieci, są praktycznie pozbawieni uprawnień. A zatem zachwiana jest jedna z podstawowych zasad budowy struktur organizacyjnych wymagająca maksymalnej synchronizacji trzech elementów: zadania — uprawnienia — odpowiedzialności. Całkowite usunięcie lub znaczne ograniczenie któregokolwiek z tych elementów musi powodować ściśle określone skutki ujemne.

Uwagi te odnoszą się również do struktur organizacyjnych samych bibliotek wojewódzkich. Mamy 49 tych bibliotek, mamy różne ich struktury wynikające bądź z uzasadnionych uwarunkowań bądź też z przesłanek ambicjonalno-formalistycznych. Możliwość oceny tych struktur i ich funkcjonowania są minimalne, gdyż są one często nieporównywalne, a ponadto zainteresowani nie są skłonni przyjąć proponowanych kryteriów. Wielu bowiem uważa, że wszystko robi jedynie szuszenie.

W tym zespole spraw należałoby rozważyć zagadnienia bardziej szczegółowe, ale w sposób zasadniczy warunkujące efektywność funkcjonowania całego systemu organizacyjnego. Wymienię skrótowo tylko te, które — moim zdaniem — obniżają w sposób istotny sprawność poszczególnych ogniw organizacyjnych i całości.

a. Proces instytucjonalizacji bibliotek, mimo swoich pozytywnych stron, pociągnął za sobą rozwój biurokracji. Dodatkowym elementem wzmagającym ten proces jest konstrukcja sieci bibliotecznej, w której mieszczą się tzw. bib-

lioteki nadrzędne. Niestety, wiele bibliotek wojewódzkich opiekę fachową sprawuje poprzez formy ściśle biurokratyczne. Ten biurokratyzm polega na tym, że wielu ludzi nie wyobraża już sobie, że coś może funkcjonować bez odpowiedniego przepisu prawnego, wytycznych czy instrukcji. Przelamanie tej tendencji i tego sposobu myślenia powinno spowodować znaczne ograniczenie przepisów, a nie tworzenie nowych. Legislacja w odniesieniu do bibliotek dotyczyć winna jedynie spraw najistotniejszych, tj. spraw generalnych, nie wchodząc w szczegóły.

b. Z powyższą sprawą wiąże się integralnie problem nieelastyczności naszego systemu zarządzania w ogóle, tzn. systemu przepisów ogólnych i ich realizacji. Zbyt wiele przepisów w jednakowym stopniu obowiązuje instytucje małe i duże, instytucje zatrudniające kilkunastu pracowników i kilka tysięcy. Wiele z nich wymaga w realizacji niezbędnej elastyczności i koniecznej indywidualizacji.

c. Na głowie postawiono politykę kadrową, a w szczególności dobór kadry kierowniczej. Mamy rozbudowany system kształcenia i doskonalenia zawodowego i dlatego nie powinniśmy w żadnym wypadku tolerować niekompetencji zawodowej obsadzając różne stanowiska kierownicze ludźmi do tego nieprzygotowanymi lub wręcz przypadkowymi. Jak się ktoś nie zna na pracy zawodowej zaczyna być wówczas wielkim „działaczem”, gdyż jest to bardzo spektakularne zajęcie.

Z polityką kadrową związane są dwie szczegółowe, ale ważne sprawy. Jest to konieczność tworzenia autentycznej rezerwy kadrowej, której brak daje o sobie znać i to przez dłuższy czas. Drugą sprawą jest konieczność zlikwidowania „furtok” w przepisach płacowych, dotyczących wymagań kwalifikacyjnych, które muszą być w praktyce przestrzegane. Dotyczy to również określenia wymaganego stażu pracy na poszczególne stanowiska służbowe (bibliotekarskie). Jest absurdem, że ktoś mający nawet wyższe wykształcenie typu humanistycznego, po wielu latach pracy w innym zawodzie przychodzi do biblioteki i legalnie otrzymuje od razu stanowisko kustosza. A takich wypadków mamy w kraju mnóstwo, i to nie tylko w bibliotekach publicznych. Co gorsza, ci ludzie często decydują o wielu sprawach zawodowych lub co najmniej autorytatywnie zabierają głos. A tyle się mówi o randze zawodu.

d. Nieelastyczność systemu zarządzania najbardziej daje o sobie znać w systemie finansowania i rozliczania bibliotek. Odnosi się to do zasad dotowania, planowania budżetowego oraz prowadzenia rachunkowości dość szeroko po-

jętej. Przepisy finansowe, jak zresztą i wszystkie inne, opierają się na dwu generalnych zasadach ściśle warunkujących się: zasada generalnej nieufności do każdego zatrudnionego i zasada sztywnej, często rozrzutnie bezmyślnej, dyrektywności wskaźników budżetowych. Ta dyrektywność wyrażająca się w limitowaniu określonych wydatków stosowana jest nie tylko przez Ministerstwo Finansów, lecz również z tendencją rozszerzającą przez urzędników finansowych różnych szczebli, a czasami nawet przez głównych księgowych. Zasady finansowania i rozliczania bibliotek należy oprzeć na bardziej jasnych i prostych przepisach i stosować je konsekwentnie. Do tych spraw wróć przy innej okazji.

4. Przedstawione wyżej trzy fundamentalne problemy zostały naszkicowane z konieczności skróto i bez gruntownego ich uzasadnienia. Szersze uzasadnienie może mieć miejsce już w czasie konkretnych dyskusji. Dyskusje te muszą być bezwarunkowo dyskusjami roboczymi w różnych układach osobowych i instytucjonalnych. Nie mogą być one jeszcze jedną akcją imprezową, nie mogą polegać na tzw. „wymianie doświadczeń”, które pro-

wadzone były w sposób infantylny, a kultywowano je przez wiele lat. Argumentacja musi być rzeczowa, a nie traktowana prestiżowo, kiedy to referenci czy dyskutanci każde inne zdanie lub pogląd przyjmują jako osobistą obrazę. Jest również rzeczą obojętną kto będzie organizatorem takich dyskusji. Chodzi jednak o to, aby uczestniczyli w nich ludzie rzeczywiście mający coś do powiedzenia na tematy zawodowe, i którym rzeczywiste zależy na sensownej pracy i faktycznym rozwoju zawodu i bibliotek dla dobra użytkowników.

Dyskusje na wszystkie te tematy powinny odbywać się z pominięciem aktualnie obowiązujących przepisów. Obracanie się bowiem w ich kręgu z góry przekreśli skuteczność każdej dyskusji, uniemożliwi precyzowanie rzeczowych wniosków. Przepisy muszą być skutkiem założeń i rozwiązań, a nie ich przyczyną. Poza tym wszelkie przepisy mają to do siebie, że co pewien czas mogą i powinny ulegać nowelizacji, gdyż inaczej tworzą skuteczną zaporę dla każdej formy rozwoju. Jeśli mamy postulować zmianę wielu przepisów lub ich uchYLENIE, to winniśmy dokładnie wiedzieć, w jakim kierunku powinny pójść te zmiany.

---

## PROJEKT ZMIANY ORGANIZACJI I FUNKCJONOWANIA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W POLSCE

### I. UWAGI OGÓLNE

1. Od wielu lat bibliotekarze sygnalizowali konieczność dokonania wielu zmian w systemie funkcjonowania bibliotek publicznych. Konieczność ta wyrażana była najczęściej wykazywaniem niedomogów i nieprawidłowości w aktualnie obowiązującej organizacji tych bibliotek, ich podstawowych funkcjach, polityce wydawniczej i dystrybucyjnej, polityce kadrowej, szczególnie w odniesieniu do kierowniczej kadry wszystkich szczebli organizacyjnych przed i po reformie administracyjnej. Sygnały te zgłaszane były na zjazdach problemowych i statutowych SBP, konferencjach tematycznie związanych z bibliotekami publicznymi lub w innych formach, jak np. memoriał Zarządu Głównego SBP z czerwca 1974 r.

Opracowanie niniejszych propozycji nie jest więc wynikiem bieżących nastrojów lecz wieloletnich obserwacji i doświadczeń. Ponadto należałoby w

tym miejscu wspomnieć, że obecny model organizacyjny samych bibliotek publicznych i ich sieci (poza bibliotekami wojewódzkimi) pochodzi z przełomu lat 20 i 30-tych, a więc sprzed co najmniej pół wieku, z tym jednak, że był on pomyślany jako zwarta sieć (np. organizacji społecznych) o jednolitej współzależności.

2. Jednym z głównych mankamentów obecnej struktury sieci bibliotek publicznych jest krzyżowy system zależności, tj. w pionie placówki są zależne merytorycznie od bibliotek wyższego stopnia organizacyjnego, w poziomie zaś każda placówka zależna jest, służbowo i znów merytorycznie, od terenowych władz administracyjnych. Taki stan powoduje i powodować musi szereg istotnych konfliktów na jednej lub drugiej linii zależności.

3. Od bardzo wielu lat bibliotekarze domagają się zmiany statusu książki w bibliotece publicznej. Biblioteka ta musi być biblioteką dysponującą zawsze

aktualnym księgozbiorem. Wobec tego nie jest do utrzymania zasada uważania książki w tych bibliotekach jako majątku narodowego i nie można zamieniać bibliotek publicznych na składnice książek nieczytanych. Wspomniane wyżej założenie leży u podstaw wszystkich przepisów finansowych regulujących stan posiadania i obieg książki współczesnej. Przepisy te stanowią skuteczną barierę przede wszystkim w aktualizacji księgozbiorów głównie poprzez selekcję. Również system ewidencji wpływów i ubytków, łącznie z przepisami o inwentaryzacjach okresowych (scontrum) wymaga dość zasadniczych zmian, w przepisach zasadach i stosowanych formularzach. Szczególnie okresowe inwentaryzacje zbiorów nie posiadają po reformie administracyjnej żadnego zabezpieczenia organizacyjnego ani kadrowego. Wskutek tego biblioteki znajdują się w stanie permanentnego konfliktu z przepisami i rewidentami finansowymi.

4. Uwzględniając powyższe okoliczności, wymienione tylko przykładowo, opracowany został projekt zmian prezentowany niżej. Przy opracowywaniu autorzy rozpatrywali dwa zasadnicze warianty rozwiązań: strukturę opartą na zależności pionowej i na zależności poziomej. Po szczegółowej analizie dodatkich i ujemnych stron obu wariantów przyjęto jako podstawowe założenie wariant pierwszy (zależność pionową) gwarantujący przede wszystkim w maksymalnym stopniu fachowość w systemie zarządzania.
5. Drugim założeniem, na którym oparto koncepcję projektu, wynikającym konsekwentnie z poprzedniego, to niewiązanie sieci bibliotek publicznych, szczególnie najniższego stopnia organizacyjnego z administracyjnym podziałem kraju. Podstawowym argumentem jest fakt, iż ostatnie lata dowiodły dużej niestabilności podziału administracyjnego, a wszystko wskazuje, że proces ten trwać będzie przez wiele jeszcze lat. Poza tym założenie to daje dużą elastyczność sieci, a tym samym zwiększa jej funkcjonalność i obniża jej koszt.
6. Trzecim wreszcie założeniem jest niewiązanie się aktualnie obowiązującymi przepisami ogólnymi lub resortowymi. Za tym przemawia konieczność dokonania zmian wielu przepisów, niezależnie od rodzaju koncepcji. Skoro więc i tak trzeba zmieniać przepisy należy je dostosować od razu do bardziej funkcjonalnej struktury bibliotek publicznych i ich sieci.

## II. ORGANIZACJA SIECI BIBLIOTEK PUBLICZNYCH I ZARZĄDZANIE

Należy tak zreformować system zarządzania bibliotekami publicznymi by kierował nimi jeden, państwowy, wyspecja-

lizowany ośrodek w kraju, mający do pomocy swoje agendy w województwach.

Ośrodkiem takim powinien być Zarząd Bibliotek Publicznych przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, a jednostkami bezpośrednio podległymi temu Zarządowi w województwach okręgowe biblioteki publiczne. Na terenie województwa podstawowymi jednostkami organizacyjnymi powinny być rejonowe biblioteki publiczne, podległe bibliotece okręgowej i prowadzące swoje placówki w różnych środowiskach.

### 1. Zarząd Bibliotek Publicznych.

Zarząd Bibliotek Publicznych według tego projektu jest jednostką organizacyjną Ministerstwa Kultury i Sztuki, zajmującą się tylko sprawami bibliotek publicznych. Jest on głównym ośrodkiem w zakresie organizacji i zarządzania bibliotekami publicznymi, zatrudniającymi kilka osób, specjalistów.

Zarząd Bibliotek Publicznych powinien spełniać przed wszystkim następujące zadania:

- ustalać główne kierunki tzw. polityki bibliotecznej dla bibliotek publicznych,
- zapewniać środki budżetowe dla bibliotek publicznych,
- zamawiać niezbędne urządzenia techniczne dla bibliotek,
- nadzorować działalność bibliotek okręgowych,
- zatrudniać kierownictwo bibliotek okręgowych,
- współdziałać z organami administracji państwowej stopnia wojewódzkiego w sprawach bibliotek publicznych,
- współpracować z różnymi resortami, władzami centralnymi instytucji i organizacji.

### 2. Okręgowa Biblioteka Publiczna.

Okręgowa biblioteka publiczna jest jednostką organizacyjną w sieci bibliotek publicznych działającą w zasadzie na terenie jednego województwa.

Biblioteka okręgowa ma następujące funkcje do spełnienia:

1. zarządzanie siecią wojewódzką bibliotek publicznych obejmujące przede wszystkim:
  - opracowanie planów rozwoju i działalności sieci wojewódzkiej,
  - ustalanie budżetów dla poszczególnych rejonów,
  - zatrudnianie kadry kierowniczej w bibliotekach rejonowych i nadzór nad polityką kadrową,
  - uzgadnianie z władzami województwa rozwoju sieci bibliotek publicznych,
  - wzbogacanie bibliotek w urządzenia techniczne,

- nadzór nad projektowaniem budynków i lokali bibliotecznych,
  - prowadzenie sprawozdawczości i analiz związanych z pracą bibliotek publicznych,
  - współpracę z bibliotekami innych sieci, z organizacjami i instytucjami kultury stopnia wojewódzkiego.
2. kierowanie działalnością bibliotek rejonowych w zakresie:
- polityki gromadzenia zbiorów,
  - funkcjonowania służby informacyjnej,
  - prowadzenia wypożyczeń międzybibliotecznych,
  - prowadzenia doskonalenia pracowników sieci wojewódzkiej,
  - popularyzacji książki i bibliotek.
3. pełnienie funkcji jednej z bibliotek rejonowych.

Biblioteka okręgowa jest największą biblioteką w wojewódzkiej sieci bibliotek publicznych, gromadzi zbiory dla zapewnienia obsługi wyznaczonego rejonu i wypożyczeń międzybibliotecznych. Szczególną troską biblioteki okręgowej jest gromadzenie zbiorów związanych z regionem i rozbudowa warsztatu informacyjnego o regionie.

Cała biblioteka okręgowa jest zaangażowana w realizację zadań w zakresie obsługi wyznaczonego rejonu jak i zadań na rzecz całej sieci wojewódzkiej.

Organizacja wewnętrzna biblioteki okręgowej powinna zapewniać realizację zadań stojących przed tą biblioteką.

Liczba zatrudnionych w bibliotece okręgowej powinna wynikać z niezbędnych potrzeb dla obsługi czytelnicy w wyznaczonym rejonie i zapewnienia usług dla sieci bibliotecznej w województwie. Zatrudnienie nie powinno wzrosnąć w stosunku do obecnie posiadanych etatów w bibliotece wojewódzkiej i w wyznaczonym rejonie.

### 3. Rejonowa Biblioteka publiczna

Rejonowa biblioteka publiczna jest podstawowym ogniwem w sieci bibliotek publicznych. Biblioteka rejonowa swoją działalnością obejmuje określony rejon województwa, wyznaczony przez bibliotekę okręgową. Obsługę biblioteczną realizuje poprzez biblioteki terenowe (filie) zorganizowane w osiedlach mieszkaniowych, wsiach, zakładach pracy, szpitalach.

Cała sieć bibliotek w rejonie wraz z biblioteką rejonową tworzą jeden zespół placówek bibliotecznych, objętych jednym budżetem. Rejonowa biblioteka publiczna jest centralną biblioteką w rejonie zarządzającą i kierującą bibliotekami terenowymi (filiami). Do podstawowych zadań biblioteki rejonowej należy:

- gromadzenie i opracowanie zbiorów dla bibliotek terenowych,
- organizacja udostępniania zbiorów w bibliotekach terenowych,

- zapewnienie niezbędnych materiałów i sprzętu bibliotecznego dla bibliotek terenowych,
- prowadzenie spraw kadrowych wszystkich pracowników zatrudnionych w bibliotekach terenowych,
- zawieranie umów, na prowadzenie bibliotek terenowych, z organami administracji terenowej w rejonie, z dyrekcjami zakładów pracy, szpitali itp.
- współpraca z instytucjami i organizacjami w sprawach pracy bibliotek terenowych i popularyzacji czytelnictwa,
- opracowywanie planów i sprawozdań z działalności bibliotek terenowych.

Rejonowa biblioteka publiczna tworzona jest na bazie istniejących obecnie dobrze zorganizowanych bibliotek. Liczba bibliotek rejonowych w województwie nie musi być stała. W zależności od warunków komunikacyjnych, technicznych, ludnościowych rejonu są większe lub mniejsze.

Wielkość sieci w rejonie wyznaczać powinna przede wszystkim liczba ludności w poszczególnych osiedlach, wsiach czy zakładach pracy.

### 4. Samorząd Pracowniczy.

Przy bibliotekach okręgowych i rejonowych działa samorząd pracowniczy. Samorząd — to wszyscy pracownicy danej biblioteki działający poprzez walne zebranie załogi. Do kompetencji walnego zebrania załogi należy:

1. Wybór Rady Pracowniczej wg ordynacji wyborczej uchwalonej przez załogę.
2. Ocena działalności rady pracowniczej i dyrektora.
3. Uchylenie i uzasadnionych przypadkach, uchwał Rady.

Organem Samorządu Pracowniczego jest Rada Pracownicza. Liczba członków Rady powinna być proporcjonalna do ilości pracowników biblioteki (np. 3—7 osób). W skład Rady powinni wchodzić reprezentanci wszystkich grup pracowniczych występujących w bibliotece (np. bibliotekarzy, pracownicy obsługi, administracji itp.).

Rada Pracownicza zajmuje się sprawami merytorycznymi, gospodarczymi i kadrowymi biblioteki.

Do kompetencji Rady Pracowniczej należy:

1. Uchwalenie planów działalności biblioteki.
2. Kontrola i ocena całokształtu działalności biblioteki.
3. Zatwierdzanie struktury organizacyjnej biblioteki.
4. Opiniowanie kandydata na dyrektora.
5. Ustalanie zasad polityki kadrowej.
6. Podejmowanie uchwał w sprawie podziału dochodów.

Radzie Pracowniczej przysługuje prawo weta w stosunku do decyzji dyrektora z odwołaniem się do jednostki nadrzęd-



nej. Wniesienie sprzeciwu wstrzymuje wykonanie decyzji, do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia.

Jeżeli uchwały podejmowane przez radę lub decyzje dyrektora dotyczą spraw wchodzących w zakres działania związków zawodowych przed podjęciem tych uchwał lub decyzji należy umożliwić związkom zawodowym zajęcie stanowiska w tych sprawach.

5. Relacje, między bibliotekami, a terenową administracją państwową.

Terenowa administracja państwowa stopnia podstawowego i wojewódzkiego zwolniona jest z obowiązku bezpośredniego nadzoru bibliotek publicznych. Wszystkie sprawy związane z budżetowaniem bibliotek, sprawy kadrowe i organizacyjne są realizowane przez biblioteki rejonowe i okręgowe.

Terenowa administracja państwowa zobowiązana jest do zapewnienia bibliotece publicznej właściwego lokalu, utrzymania i funkcjonowania tego lokalu. Niektóre biblioteki publiczne mogą posiadać własne lokale, utrzymywane przez bibliotekę. W efekcie takiego podziału obowiązków, stan lokalu bibliotecznego, jego utrzymanie i zapewnienie ciepła i wygody czytelnikom zależeć będzie od administracji terenowej, a jakość usług bibliotecznych, ich różnorodność i zaspokajanie potrzeb czytelniczych zależeć będzie od biblioteki rejonowej.

W proponowanym rozwiązaniu kierowania i zarządzania bibliotekami publicznymi ważną rolę mają do spełnienia wydziały kultury i sztuki stopnia wojewódzkiego. Wydział Kultury i Sztuki będzie nadzorował urzędy administracji stopnia podstawowego w zakresie organizowania placówek bibliotecznych na terenie poszczególnych jednostek, w zakresie zabezpieczenia właściwych lokali dla bibliotek. Wydział Kultury i Sztuki wspólnie z biblioteką okręgową będzie określać główne kierunki rozwoju i działalności bibliotek publicznych w województwie.

Organizowanie i działalność placówek bibliotecznych na terenie poszczególnych jednostek administracji terenowej oparta będzie na podpisanej umowie między organem administracji terenowej a biblioteką rejonową.

Na podstawie umowy będą zakładane również biblioteki w zakładach pracy, szpitalach lub innych jednostkach państwowych czy społecznych w zależności od potrzeb i warunków lokalowych.

### III. KSIĘGOZBIORY BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

1. Wstrząsy, jakie przeżywa społeczeństwo w ostatnim okresie oraz doświadczenia jakich nabywa, w niemałym stopniu muszą zmieniać i podwyższać potrzeby czytelnicze oraz oczekiwania i wymagania wobec bibliotek. Z całą pewnością zwiększy się zainteresowanie

książką biblioteczną również na skutek zapowiadanego, tak ogromnego wzrostu cen nowych wydawnictw. Dla bibliotek oznacza to trudniejsze zadania. Żeby im sprostać w niezbędnym stopniu, trzeba niezwłocznie przystąpić do naprawiania księgozbiorów zdeformowanych działaniem wielu przypadkowych i niekorzystnych czynników, jak np. nie zawsze wystarczające sumy przyznawane na zakup książek, rozmiary pomieszczeń bibliotecznych, osoba księgarza i rodzaj księgarni współpracującej z daną biblioteką, a przede wszystkim dotychczasowa polityka wydawnicza nie uwzględniająca zupełnie opinii bibliotekarzy, która nie jest w ogóle formułowana, ani opinii samych czytelników, która z kolei odbierana jest tylko przez bibliotekarzy.

2. Wyłącznie użytkowa funkcja książki w bibliotece publicznej realizująca się jako szerokie, powszechne zaspokajanie rzeczywistych potrzeb społecznych określa zarazem ważną funkcję biblioteki. Rejestrowanie potrzeb czytelniczych i budowanie księgozbiorów na ich miarę. Jednocześnie nadaje to książce bibliotecznej daleko posuniętą specyfikę. Stąd dostrzeżona w przeszłości i uwzględniona zarządzaniem ministerialnym (nigdy nie stosowanym) potrzeba przedsięwzięcia, które tu nazywamy akcją wydawniczą dla bibliotek. Nie chodzi nam jednak tylko o trwalszą oprawę, choć także... Akcja wydawnicza dla bibliotek winna się odbywać z najściślejszym udziałem samych bibliotek. Winien to być odrębny odcinek ogólnokrajowego planu wydawniczego, stanowiący niejako średnią potrzeb zgłoszonych we właściwej formie przez wszystkie biblioteki, lub przez ich reprezentację. Pozwoliłoby to zaspokoić tak bardzo odczuwany przez biblioteki głód wznowień wielu poszukiwanych tytułów. Nabywanie książek przez biblioteki w ramach akcji nie mogłoby w żaden sposób ograniczyć możliwości gromadzenia drogą zwyczajnego zakupu z bieżącej produkcji wydawniczej. Potrzebę akcji wydawniczej dla bibliotek uzasadniają względy ekonomiczne: w kryzysowej sytuacji książki, wobec braku dostępu do ważnych dzieł literatury polskiej i światowej, produkowanie nakładów książek bez zapewnienia, że nie będą one obojętne czytelnikowi nie powinno mieć miejsca. Akcja powinna przywrócić funkcjonowanie zasady „Książka dla czytelnika” (który jej się domaga) w miejsce dotychczas dominującej „czytelnik dla książki” (którą mu się serwuje).

3. W zachowaniu społecznie użytecznej funkcji książki szczególną rolę mogłaby spełniać również selekcja zbiorów jako wtórny czynnik kształtowania ich zawartości. Jednakże polityka biblioteczna formułowana w tej sprawie w

przepisach prawnych jest zbyt powściągliwa i za mało dobitna. W obecnej sytuacji lokalowej bibliotek praktycznie nie ma możliwości dalszego przechowywania nieprzydatnych rezerw, ani przekazywania ich innym bibliotekom. Nie ma też praktycznie możliwości sprzedaży na warunkach ustalonych przepisami. Istniejące przepisy pozostawiają tylko te możliwości postępowania z materiałami niezbędnymi w bibliotece a nadającymi się do użytku.

W tych rodzajach selekcji, w których wymagane jest wyrażenie zgody na usunięcie książek, właściwe uprawnienia należy przekazać bibliotekom okręgowym i odpowiednio — Zarządowi Bibliotek. Dotyczy to także powoływania komisji do tego samego rodzaju selekcji. Władze administracyjne i polityczne są tu daleko mniej kompetentne, a ich udział w tym zagadnieniu mocno je komplikuje.

Na usztywnieniu zasad selekcji zbyt poważnie ciąży „majątkowy” punkt widzenia na książkę biblioteczną, w którym zasada zachowania poszczególnych książki niesłusznie przeważa nad zasadą celowego kształtowania księgozbioru. W nowszych przepisach należałoby podkreślić użytkową funkcję książki jako bardziej postępowej.

#### IV. ZASADY FINANSOWANIA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

1. Biblioteki publiczne jako instytucje państwowe, powinny nadal korzystać z pełnego pokrycia finansowego wydatków przez państwo.
2. Biblioteka publiczna może mieć również inne dochody, jak zwrot za zagniebie i zniszczenie książek, kary za upomnienia i przetrzymania, kwoty wynikające z umów dotyczących pracy bibliotek terenowych, docelowe dotacje instytucji i organizacji, ewentualne dochody z działalności specjalistycznej itp.
3. Wszelkie dochody powinny być w całości do dyspozycji danej biblioteki. Wielkość tych dochodów nie powinna wpływać na wysokość dotacji państwowej. Za takim rozwiązaniem przemawia fakt, że dochody te nie są i nie będą zbyt wielkie, kształtują się bowiem w granicach 0,5—1,0% ogólnego budżetu biblioteki. Fakt ten jednak stworzy psychologiczne i materialne zainteresowanie bibliotekarzy przede wszystkim w egzekwowaniu różnych należności. Jest to istotne wobec perspektywy znacznej podwyżki cen książek, przy ciągłym jej niedostatku na rynku księgarskim.
4. Biblioteki otrzymują całość dotacji, co jest równoznaczne z generalnym limitem wydatków. Budżet szczegółowy jest opracowany przez dyrekcję biblioteki i zatwierdzany przez samorząd pracowniczy. W tym układzie nie powinny

funkcjonować żadne limity dotyczące rodzajów wydatków i zatrudnienia. Budżet obejmuje dotację państwową i przewidywane dochody własne, wymienione w punkcie 2.

5. Wysokość dotacji państwowej powinna być ustalana na okres pięcioletni w jednakowej wysokości na każdy rok i korygowana jedynie o ewentualną stopę inflacyjną. Praktyka taka w bardzo zasadniczym stopniu uprości planowanie finansowe na każdym szczeblu organizacyjnym.
6. Niewykorzystane, w danym roku, środki finansowe nie powinny przepadać. Pozwoli to w bardzo znacznym stopniu, podnieść efektywność gospodarowania finansami, majątkiem i zatrudnieniem biblioteki. Ułatwi to racjonalne planowanie rozwoju i przedsięwzięć w samej bibliotece, zlikwiduje całkowicie „uciekanie” ze środkami pod koniec roku budżetowego, co wyeliminuje nieprzemysłane, czasem wręcz niepotrzebne, zakupy.

#### V. PRZEWDYWANE EFEKTY REALIZACJI PROPONOWANYCH ZMIAN BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

1. Działalność i praca bibliotek publicznych pod jednym fachowym zarządem państwowym, niezależnie od podziału administracyjnego kraju,
2. racjonalne gospodarowanie środkami finansowymi i technicznymi,
3. właściwa i oszczędna polityka kadrowa,
4. właściwe wykorzystanie kwalifikacji pracowników,
5. możliwość rozsądnej polityki gromadzenia zbiorów, ich opracowanie i konserwacji,
6. sprawna organizacja przepływu informacji w sieci bibliotek publicznych,
7. zapewnienie elastyczności sieci placówek bibliotecznych poprzez możliwość tworzenia bibliotek w zależności od potrzeb określonego środowiska, a nie formalnych ustaleń administracyjnych,
8. możliwość organizowania zbiorowych inicjatyw oświatowych czy kulturalnych w skali kraju, województwa lub regionu,
9. niewielkie zmiany organizacyjne w istniejącej sieci bibliotek publicznych,
10. stosunkowo małe koszty przeprowadzenia proponowanych zmian organizacyjnych,
11. uspołecznienie kierowania bibliotekami.

Zespół bibliotekarzy wrocławskich:

Juliusz Bernard  
Emilia Jabłońska  
Elżbieta Mazurkiewicz  
Mieczysław Mazurkiewicz  
Jan Mielczarek  
Aleksandra Ostowicz

## ○ spójny system

## kształcenia bibliotekarzy

Właściwe funkcjonowanie bibliotek i społeczny obieg książki są uzależnione przede wszystkim od pracy bibliotekarzy. Przy braku dobrych książek, niedostatecznych nakładach wydawniczych, mniejszych do granic przyzwoitości środkach finansowych i technicznych, wiedza i umiejętności bibliotekarzy stają się cenną wartością. Wśród niedostatków i braków talenty organizacyjne liczą się podwójnie. Dotyczy to programowania pracy bibliotek w poszczególnych środowiskach, regionach i województwach. Potrzeba nam aktywnych i mądrych bibliotekarzy, dobrze przygotowanych do zawodu.

Tymczasem system kształcenia kadr dla bibliotek ma wiele niedostatków i braków. Jadwiga Kołodziejska ocenia go w sposób następujący: „Nienadążanie szkolnictwa bibliotekarskiego, zwłaszcza uniwersyteckiego, za potrzebami w dziedzinie zatrudnienia rodzi niekorzystne zjawiska w polityce kadrowej. Od wielu lat do bibliotek trafiają osoby bez kwalifikacji fachowych, a niektóre z nich obejmują nawet stanowiska kierownicze. Brak pragmatyki służbowej, enigmatyczność przepisów w tym względzie, płynność kadr utrudnia regulację statusu pracownika biblioteki publicznej i podtrzymuje funkcjonowanie niekorzystnych stereotypów o bibliotece i bibliotekarzach”.<sup>1</sup> I dalej ta sama autorka stwierdza: „Za rozwojem szkół bibliotekarskich nie nadążają programy kształcenia, w których dominuje problematyka historyczna i bibliograficzna. W efekcie absolwenci bibliotekoznawstwa mają duże trudności podejmując pracę w bibliotekach, zwłaszcza w zetknięciu z ogólniejszymi problemami społecznymi, i nie mogą się wyżyć przeświadczenia, że ich wykształcenie jest niepełne i w porównaniu z innymi zawodami stoi niżej”.<sup>2</sup>

Taka ocena pobudza do refleksji na temat kierunków zmian w samym kształceniu, dokształcaniu i doskonaleniu bibliotekarzy. Sądzę, że wypada przedyskutować w bibliotekarskim środowisku, następujące sprawy:

1. Istnieje wyraźna nierówność w liczbie placówek kształcących na poziomie średnim, studium i wyższym. Dwie szkoły

bibliotekarskie przygotowują na poziomie średnim (w tym tylko jedna kształci w sposób stacjonarny), cztery na poziomie studium i czternaście na poziomie wyższym. Biblioteki starają się jednak zatrudniać najwięcej osób ze średnim a najmniej z wyższym. W sieci bibliotek publicznych praktyki te są szczególnie widoczne. Tłumaczy się to tym, że absolwent szkoły średniej lub studium ma większe umiejętności praktyczne w zakresie: katalogowania, klasyfikowania, dokumentowania, różnych form pracy z czytelnikiem itp. Natomiast absolwent studiów wyższych, przystępujący do pracy zawodowej, wymaga opieki, instruktażu i kontroli. Z tych względów należałoby traktować te tendencje w polityce zatrudniania jako obowiązujące, przynajmniej przez kilka najbliższych lat i kosztem zmniejszenia liczby placówek kształcących w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej zwiększyć liczbę placówek przygotowujących bibliotekarzy na poziomie średnim. Wśród przedstawicieli uczelni wyższych pogląd ten nie może być oczywiście wielce popularny. Sądzę jednak, że w tych szkołach wyższych, które są pozbawione odpowiedniego zaplecza naukowego, bazy dydaktycznej, warsztatu informacyjnego i wysoko kwalifikowanej kadry, studia bibliotekoznawcze wyższe powinny być zlikwidowane.

Za zmniejszeniem ilości placówek przygotowujących bibliotekarzy na poziomie wyższym przemawia także nasycenie rynku pracy absolwentami kierunków humanistycznych, w tym i bibliotekoznawców. W bibliotekach wiejskich i bibliotekach małych miast wykwalifikowanych bibliotekarzy będzie ciągle brakowało, dopóki dla absolwentów nie będzie mieszkań oraz preferencji płacowych, takich jak w resorcie oświaty i wychowania. Nadzieję na zatrzymanie w bibliotekach małych miast i wsi absolwentów średnich szkół bibliotekarskich są większe. Zwłaszcza przy systemie rekrutacji do policealnych szkół bibliotekarskich preferujących osoby pochodzące ze środowisk wiejskich.

2. Na poziomie średnim przygotowuje w systemie stacjonarnym Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie (Roczne Studium Bibliotekarskie) oraz w systemie zaocznym Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie w swoich Policealnych Zaocznych Studiach Bibliotekarskich.

Na poziomie studium wykształcenie zdobywają słuchacze Państwowych Studiów Kulturalno-Oświatowych i Bibliotekarskich w Opolu, Wrocławiu, Krośnie i Ciechanowie. Różnice w przygotowaniu zawodowym absolwentów obydwu stopni (średniego i studium) są niewielkie lub żadne. Jednak uprawnienia są bardzo różne. Absolwenci studium mogą w służbie bibliotecznej zajmować stanowisko starszego bibliotekarza oraz ubiegać się o przyjęcie na drugi rok studiów. Takich

<sup>1</sup> Kołodziejska Jadwiga. Społeczna funkcja biblioteki publicznej. Warszawa 1976, s. 161.

<sup>2</sup> Kołodziejska J., op. cit., s. 162.

uprawnień nie mają absolwenci szkolnictwa średniego.

Zbieżność treści nauczania, identyczny zasób wiedzy i umiejętności praktycznych skłania do zrównania w uprawnieniach, programach nauczania, długości cyklu nauczania na poziomie średnim i studium. Jest to tym bardziej uzasadnione, że w obowiązującej wszystkie resorty w Polsce nomenklaturze Ministerstwa Oświaty i Wychowania wyróżnia się tylko dwa stopnie kształcenia pomaturalnego: średni i wyższy.

W myśl tej nomenklatury każda szkoła policealna w Polsce daje tylko wykształcenie średnie. Wyróżnianie w resorcie kultury i sztuki wykształcenia na poziomie studium nie ma zatem uzasadnienia. Ministerstwo Oświaty i Wychowania w swojej nomenklaturze nie uznaje także cyklu kształcenia jednorocznego lub półtorarocznego lecz tylko i wyłącznie dwuletnie. W praktyce ujednoczenie obydwu poziomów oznacza przyjęcie w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy dwuletniego cyklu kształcenia, podobnie jak w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Warszawie i jego filiach. Zmiana taka pozwoliłaby zlikwidować prowadzony od trzech lat kwalifikacyjny kurs bibliotekarstwa dla osób z kwalifikacjami na poziomie średnim. Ma on na celu zrównanie tej grupy bibliotekarzy w uprawnieniach z absolwentami mającymi kwalifikacje na poziomie studium. Byłoby to także uproszczenie struktury kształcenia kadr działalności podstawowej dla bibliotek.

3. Pomiedzy kształceniem na poziomie średnim, studium i kształceniem na poziomie wyższym nie ma żadnej drożności. Absolwent średniej szkoły bibliotekarskiej lub studium kulturalno-oświatowego (wydziału bibliotekarskiego), rozpoczynając studia wyższe ma takie same uprawnienia jak absolwent szkoły średniej. Brak drożności dotyczy zarówno treści programowych, powiązań organizacyjnych, metodologii badań bibliotecznych, dydaktyki, itd. Wydaje się, że w sytuacji nasycenia kadrami bibliotek i niemożności wchłonięcia dodatkowej liczby absolwentów studiów bibliotekoznawczych — trzeba stworzyć ostrą barierę selekcyjną, którą mogłaby stanowić średnia szkoła bibliotekarska. Proponuję przeto, aby wprowadzić zasadę, że otrzymanie indeksu przez studenta bibliotekoznawstwa i informacji naukowej jest uzależnione od ukończenia średniej szkoły bibliotekarskiej. Można by wtedy spokojnie, obiektywnie i rzeczowo, wyłowić najzdolniejszych, ocenić przydatność kandydata do zawodu bibliotekarskiego. Dla samych słuchaczy byłaby to okazja do określenia swojej pozycji w tym zawodzie. Taka selekcja pozwoliłaby uniknąć, przypadkowych wyborów wśród absolwentów studiów bibliotekoznawczych.

Przy takim ustawieniu wystarczający byłby czteroletni program studiów. Studenci mogliby dobrze przygotować prace

magisterskie. W chwili przystąpienia do pisania pracy magisterskiej na III i IV roku studiów nie musieliby zdawać zbyt wielu egzaminów obowiązkowych i uczęstniczyć w nadmiernej ilości zajęć. Studenci w znacznie szerszym stopniu niż dotychczas mogliby poświęcić się opracowywaniu wybranego tematu, gdyż dysponowałiby większą ilością czasu na poszukiwania materiałów źródłowych oraz przeprowadzenie różnych badań terenowych.

Ponadto drożność pomiędzy poziomem średnim i wyższym pozwoliłaby wyposażyć studentów wyższych uczelni w wiedzę teoretyczną. Sprawność praktyczną w zawodzie wynosiłby student z policealnej szkoły bibliotekarskiej. Tam bowiem powinien uczyć się umiejętności praktycznych: katalogowania, klasyfikowania, dokumentowania itp.

Studia mogłyby wyposażyć absolwentów w podstawy metodologiczne dla przyszłej pracy twórczej. Tak przygotowani absolwenci wyższych uczelni byłiby i niezłymi praktykami i teoretykami dostrzegającymi problemy, które niesie ze sobą złożona i zmieniająca się wciąż rzeczywistość.

4. Integralną częścią kształcenia bibliotekarzy powinny być międzywydziałowe studia bibliotekarskie dla studentów III i IV roku studiów niebibliotekoznawczych oraz roczne stacjonarne lub półtoraroczne studia podyplomowe bibliotekoznawcze dla absolwentów studiów niebibliotekoznawczych. W bibliotekarstwie jest bowiem taka sytuacja, że absolwenci polonistyki, historii, geografii, socjologii, matematyki podejmują bezpośrednio pracę po studiach bez żadnego przygotowania zawodowego bibliotekarskiego, a w bibliotekach naukowych otrzymują oni nawet status pracownika naukowego. Oczywiście ich efektywność pracy jest dość niska, gdyż przez kilka lat z rzędu w ramach samokształcenia, obserwacji lub często przykrych doświadczeniach muszą brakującą wiedzę uzupełniać. Czas już bowiem wprowadzić w całym bibliotekarstwie zasadę nie przyjmowania do bibliotek do pracy osób bez kwalifikacji zawodowych. Sprawę racjonalnego zatrudniania mogłyby rozwiązać stypendia fundowane dla osób mających zamiar podjąć po skończeniu studiów pracę w bibliotece. Wszystkie te propozycje wymagają tylko zmian organizacyjnych bez nakładów finansowych.

5. Niezbędnym elementem edukacji bibliotecznej powinno być przysposobienie biblioteczne dla wszystkich uczniów szkół średnich i zawodowych. Wydaje się, że przysposobienia bibliotecznego należałoby domagać się stanowczo, traktując je, jako elementarne wyposażenie absolwenta w umiejętności rozumienia i przyswajania treści naukowych.

6. Weryfikacji wymaga sprawa specjalizacji w obrębie studiów bibliotekoznawczych. Aktualne specjalizacje przygotowu-

ją studentów do przyszłej pracy w określonym typie biblioteki. Specjalizacje powinny być ustawione nie pod kątem typu bibliotek, bowiem przy polskim nieracjonalnym zatrudnieniu i rotacji kadrowej absolwent nie trafia do określonego typu biblioteki lecz tam, gdzie znajdzie miejsce pracy.

Byłoby słuszniej kształcić specjalistów określonych dziedzin. Bardziej potrzebni byłoby u nas absolwenci studiów bibliotekoznawczych ze specjalizacją w zakresie pracy z dziećmi, bibliografowie, informatorzy z określonych dziedzin do pracy w udostępnianiu. Łatwiej wykorzystał kwalifikacje pracownika mieszczące się w zakresie działania każdej biblioteki.

7. Konieczne byłoby powiązanie prac magisterskich i praktyk studenckich z przyszłym miejscem pracy. Sądzę, że można by to połączyć z umowami przedwstępnymi i stypendiami fundowanymi.

Z kształceniem powiązane jest integralnie doskonalenie zawodowe bibliotekarzy. Wymaga ono w najbliższym czasie kilku, niezbędnych moim zdaniem, zmian organizacyjnych i merytorycznych:

1. Doskonalenie bibliotekarzy w sieci bibliotek publicznych winno mieć charakter obligatoryjny. Podwyżki płacowe i wszelakie awanse zawodowe powinny być uzależnione od uczestnictwa w kursach doskonalących. Takie uzależnienia wyzwałyby motywacje do uczestnictwa w różnych formach zawodowego doskonalenia. Jednocześnie w ten sposób odbywałaby się naturalna selekcja osób ambitnych i zdolnych.
2. Formy i uprawnienia w zakresie doskonalenia zawodowego bibliotekarzy powinny mieć charakter uniwersalny we wszystkich sieciach bibliotecznych.
3. Konieczna byłaby koordynacja różnych inicjatyw w dziedzinie organizacji różnego rodzaju kursów doskonalących lub seminariów specjalistycznych lub wypracowanie programów doskonalących o bardzo zróżnicowanych programach i poziomie nauczania. Wszystkie formy doskonalenia powinny mieć wspólny nadzór merytoryczny. Pozwoliłoby to na skupienie kompetentnego grona specjalistów zajmujących się opracowywaniem programów kursów doskonalących, badaniami w zakresie efektywności różnych form doskonalenia, opracowywaniem pomocy naukowych, materiałów metodycznych, upowszechnianiem doświadczeń, itd.
4. Prowadzenie kursów winny przejąć biblioteki publiczne dobrze zorganizowane i mające w tym względzie największe doświadczenia i tradycje.
5. Należałoby się zastanowić nad możliwością prowadzenia kursów doskonalących systemem zaocznym. Pozwalają one bowiem wykorzystać wszystkie zalety samokształcenia kierowanego.
6. Należałoby rozważyć możliwość wyspecjalizowania się niektórych ośro-

ków w określonych zagadnieniach, które w swojej specjalizacji byłyby placówkami wiodącymi dla całego kraju.

7. Doskonalenie zawodowe winno się dorobić swoich dwu czy nawet trzy-stopniowych specjalizacji. Oczywiście uzyskiwanie kolejnego stopnia specjalizacji uwarunkowane winno być odpowiednimi wymaganiami formalnymi. Specjalizacje takie powinny dotyczyć informacji, zarządzania bibliotekami, pracy z dorosłymi, dziećmi, itd. Oczywiście zdobycie określonej specjalizacji lub wyższego stopnia w jej obrębie powinno być powiązane z awansami placowymi. Zajmowanie zaś określonych stanowisk biblioteczkich należałoby uzależnić od posiadania określonej specjalizacji.
8. W doskonaleniu zawodowym winno się wprowadzić kryteria doboru kandydatów na kursy doskonalące i jednoznacznie określić wymagania. Brak znajomości materiału będącego przedmiotem nauczania na kursie doskonalącym powinien upoważniać do nie zaliczania kursu. Czas aby i przed kadraj już zatrudnioną postawić wysokie wymagania odnośnie kwalifikacji, wiedzy i umiejętności zawodowych.
9. Objęcie stanowiska kierowniczego w bibliotece winno być poprzedzone zdaniem egzaminu państwowego ze znajomości zagadnień bibliotekarskich, problematyki zarządzania i kierowania oraz znajomości przynajmniej jednego języka obcego.
10. Każdy bibliotekarz winien uzyskać prawo przystępowania do egzaminu państwowego na stanowisko bibliotekarza dyplomowanego. Kryterium dopuszczenia do egzaminu winna być nie tylko praca w bibliotece naukowej ale przede wszystkim publikacje, nowatorskie rozwiązania w różnych dziedzinach działalności bibliotecznej, udział i sukcesy w dydaktyce bibliotekarskiej.
11. Należałoby wypracować zasady, formy, metody pracy przygotowawczej przed rozpoczęciem doskonalenia. Jest to cały zespół ważnych i zaniedbanych spraw, takich jak: zapoznanie z programem kursu, przeczytanie przez słuchacza określonych lektur, napisanie drobnych ale istotnych dla samokształcenia prac, zebranie i przygotowanie przez słuchaczy pomocy naukowych, itp.
12. Niezbędne byłoby podjęcie badań naukowych nad efektywnością i skutecznością różnych form doskonalenia.

O kształceniu i doskonaleniu należy mówić i pisać, tak aby może w drugim trzydziestoleciu Polski Ludowej opracować spójny, drożny i przystosowany do potrzeb i oczekiwań społecznych system kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy.

## BIBLIOTEKI SZKOLNE

---

### W ŚWIETLE „RAPORTU”

---

Aktualna sytuacja polskiej oświaty kojarzy się nam przede wszystkim z licznymi trudnościami, o których nie skąpi wiadomości radio, telewizja. Stanowczo za mało podkreśla się, że najbliższe dwa lata mogą przynieść bardzo istotne i pożądane zmiany zarówno w sferze organizacji, jak i działalności naszego szkolnictwa.

Zmiany te obejmują najistotniejsze problemy związane z funkcjonowaniem szkoły. Generalnej weryfikacji podlegają programy nauczania, często nieprzystosowane do możliwości percepcyjnej uczniów lub subiektywnie prezentujące różne zagadnienia. Uaktualnia się i zmienia listy obowiązujących lektur, zwłaszcza z języka polskiego. Rady pedagogiczne szkół uzyskują (utrąconą w ostatnich latach) samodzielność i to zarówno w stosunku do uczniów, jak i zespołu pedagogicznego. Na przykład niemożność promowania ucznia do następnej klasy z oceną niedostateczną — wzmacnia nadzarpnięty prestiż nauczyciela — a tym samym szkoły. Wybieralność dyrektora szkoły spośród jej personelu jest zwiastunem rozwoju samorządności, która w polskiej tradycji oświatowej ma długą tradycję.

Rozpoczęto reorganizację nadzoru pedagogicznego; wizytator-metodyk staje się nauczycielem-metodykiem, którego głównym zadaniem jest pomoc metodyczna i merytoryczna dla nauczyciela. Zmianom ulegnie system dokształcania nauczycieli. Instytut Kształcenia Nauczycieli musi dostosować swoje formy i metody działania tak, aby nie zastępował szkoły wyższej (tego typu działalność IKN była wielokrotnie podważana), lecz sprawował funkcję centralnej komórki w zakresie kształcenia ustawicznego (permanentnego) nauczycieli.

Zmiany zachodzące w polskim systemie oświaty są bacznie śledzone i oceniane nie tylko przez pedagogów, lecz także przez środowiska twórcze i naukowe. Jest to zrozumiałe i pożądane. Związek Literatów Polskich w uchwale: „W sprawie oświaty polskiej” tak to ujmuje:<sup>1</sup> „W społeczeństwie, którego instytucje działają nieudolnie, pozornie lub kłamliwie, porażona zostaje stopniowo zdolność tworzenia i odbioru dzieł sztuki i myśli ludzkiej. Prze-

szłość Polski dostarczyła na to bolesnych dowodów. Także odrodzenia narodowe wyrażały się z reguły odnową oświaty, czego najlepszym przykładem jest Komisja Edukacji Narodowej”.

Jednym z elementów systemu oświaty są biblioteki szkolne, służące uczniom i nauczycielom. Współczesna, światowa dydaktyka<sup>2</sup> traktuje te placówki jako integralne składniki nauczania i wychowania. Znaczenie biblioteki szkolnej (a także innych bibliotek) dla współczesnej szkoły polskiej nabiera obecnie szczególnej wagi. Biblioteka staje się niemal jedynym miejscem (zwłaszcza w środowisku małomiejским i wiejskim), w którym uczeń może korzystać z materiałów przewidzianych programem nauczania. To zadanie biblioteki szkolnej zwłaszcza w okresie załamania się rynku wydawniczo-księgarskiego jest szczególnie ważne.

Jakie są nasze biblioteki szkolne? W jakich warunkach pracują, jakimi dysponują zbiorami, jacy są bibliotekarze? Tego typu pytania i próby odpowiedzi nie są nowością w środowisku bibliotekarzy szkolnych. Dyskutuje się o tym na konferencjach, zebraniach, w zespołach samokształceniowych. Także i czasopiśmiennictwo bibliotekarskie (czego niestety nie można powiedzieć o pedagogicznym) coraz częściej zamieszcza tę problematykę na swoich łamach.

Do tej pory brakowało rzetelnego, kompleksowego, oddającego rzeczywistość opracowania dotyczącego stanu bibliotek szkolnych. W latach siedemdziesiątych instytucje resortowe prowadziły wprawdzie badania nad efektywnością nauczania (nie widząc w tym roli biblioteki szkolnej) i ogłaszały ich wyniki, ale zabiegie te „służyły tyleż poznaniu, co upiększaniu rzeczywistości”.<sup>3</sup> Takiej negatywnej oceny nie można przyłożyć do ogłoszonego (lecz niechętnie udostępnianego) w 1980 r. „Raportu o stanie bibliotek resortu oświaty i wychowania”.<sup>4</sup> Dokument ten, niezależnie od pewnych niedostatków metodologicznych, a także nie zawsze dokładnych obliczeń, jest podstawowym zbiorem informacji o stanie polskich bibliotek szkolnych.

Bazą danych do „Raportu” były ankiety z 17 494 bibliotek szkolnych. Stanowiły one 80% wszystkich bibliotek szkolnych. Poza bibliotekami szkolnymi uwzględniono biblioteki pedagogiczne, naukowe resortu oświaty i wychowania oraz biblioteki Ministerstwa Oświaty i Wychowania i Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Szczegółowe omówienie treści „Raportu” nie jest możliwe w tym artykule. Wymaga on szerszego udostępnienia, jest bo-

<sup>2</sup> M. Drzewiecki: *Współczesna biblioteka szkolna*. Warszawa 1981.

<sup>3</sup> W sprawie oświaty polskiej... Op. cit...

<sup>4</sup> Raport o stanie bibliotek resortu oświaty i wychowania. Warszawa 1980.

<sup>1</sup> W sprawie oświaty polskiej. Uchwała Związku Literatów Polskich. *Życie Literackie*. 1981 nr 32.

wiem poza środowiskiem oświaty prawie nieznanymi. Pozwolę sobie wybrać z niego kilka ogólnych informacji dotyczących organizacyjnego stanu bibliotek szkolnych.

### 1. Zbiory bibliotek szkolnych.

Ogólny stan księgozbiorów bibliotek szkolnych wynosił w końcu roku szkolnego 1977/78 — 103 852 942 woluminy, co stanowiło około 37% ogólnego zasobu bibliotecznego w Polsce. Przeciętna biblioteka szkolna liczyła około 6000 woluminów. Największą przeciętnie liczbę woluminów miały licea ogólnokształcące w miastach, najmniejszą wiejskie szkoły podstawowe. Struktura księgozbiorów szkolnych to: literatura piękna (wraz z lekturami) stanowiąca około 60%, pozostałe 40% to literatura popularnonaukowa, czasopisma oraz literatura naukowa i fachowa dla nauczycieli. Na jedną bibliotekę szkolną przypadało średnio 36 tytułów czasopism i gazet, przy czym w liceach ogólnokształcących liczba tytułów wynosiła 60 a w bibliotekach szkół wiejskich 26. Roczny przyrost księgozbiorów był bardzo nierównomierny i wahał się od 2 do 13%. Spowodowane to było nie tylko kłopotami na rynku księgarskim, ale także brakiem jakiegokolwiek narmatywu finansowego.

### 2. Budżety.

Biblioteka szkolna nie ma określonego minimum budżetowego. Środki na zakupy książek przeznaczają się z ogólnego budżetu szkoły, a także z części budżetu komitetu rodzicielskiego. Powoduje to ogromne zróżnicowanie w środkach finansowych, które waha się od 0,50 zł do 50 zł rocznie na ucznia. I znów największa średnia wypada w miejskich liceach ogólnokształcących (około 40 zł), najmniejsza w wiejskich szkołach podstawowych (około 16 zł).

### 3. Lokale biblioteczne.

Są bardzo zróżnicowane proporcjonalnie do ogólnych warunków szkoły. W około 70% szkół biblioteka to jedno pomieszczenie wielkości izby lekcyjnej. Tylko 6% szkół ma osobną czytelnię. Normatyw przewidujący jedno pomieszczenie biblioteczne na 24 izby lekcyjne (a więc bardzo niski) nie jest przestrzegany. Lokale biblioteczne szkół średnich są większe, bardziej funkcjonalne niż szkół podstawowych.

### 4. Bibliotekarze

Wymagania resortu określają, że bibliotekarz pracujący w bibliotece szkolnej powinien posiadać kwalifikacje pedagogiczne i bibliotekarskie. Etát bibliotekarza w szkole jest uzależniony od wielkości księgozbioru i jednocześnie od ilości uczniów

— co powoduje, że tylko 40% szkół ma etátowego bibliotekarza. Reszta bibliotek szkolnych jest obsługiwana przez nauczycieli w formie dodatkowej pracy (tzw. rytczałtu), czego nie można uznać za pełnowartościową pracę w bibliotece. Dość dobrze kształtuje się poziom zatrudnionej kadry, co jest efektem ogólnej polityki zatrudnienia w resorcie oświaty. Wyższe wykształcenie bibliotekarskie lub pedagogiczne ma około 70% zatrudnionych bibliotekarzy — z tego oczywiście najwięcej w dużych aglomeracjach miejskich a najmniej na wsi.

Analiza materiału zawartego w „Raportcie” poza swoją warstwą informacyjną winna stać się podstawą do określania polityki w stosunku do bibliotek szkolnych jako placówek oświaty i wychowania; a także jako części ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Wydaje się rzeczą naturalną, że w okresie przywracania właściwych proporcji w działaniu polskiego systemu oświaty, także i biblioteki szkolne procesowi temu zostaną poddane.

Obecna sytuacja bibliotek szkolnych w Polsce wymaga zmian kompleksowych, zmian o charakterze strukturalno-systemowym. Postulaty w tym zakresie były już w przeszłości wielokrotnie formułowane. Sprawą zasadniczą dla działalności informacyjno-bibliotecznej polskiej oświaty jest konieczność sformułowania modelu (wzorca) systemu informacji pedagogicznej. System ten powinien uwzględniać możliwości i potrzeby wszystkich nauczycieli.

Ponad 18 000 bibliotek szkolnych nie ma komórki nadzorującej. Sieć bibliotek pedagogicznych istnieje obok bibliotek szkolnych — mimo, że oba typy bibliotek w swej działalności uzupełniają się. Biblioteki pedagogiczne mogłyby przecież stać się ośrodkami instrukcyjno-metodycznymi, które są tak niezbędne dla przeważnie słabo zorganizowanych bibliotek szkolnych. Biblioteki naukowe resortu (Instytutu Badań Pedagogicznych, Instytutu Programów Szkolnych, Instytutu Kształcenia Nauczycieli, Instytutu Kształcenia Zawodowego, Ministerstwa Oświaty i Wychowania) nie tylko nie prowadzą wspólnej polityki bibliotecznej, ale nie zawsze są zorientowane w zbiorach własnej sieci. Część zbiorów pozostaje nadal nie rozpoznana.

Uporządkowanie tego niepokojącego stanu rzeczy jest możliwe tylko w ramach jasnego, logicznego, zgodnego z zasadami organizacji i kierowania systemu informacyjno-bibliotecznej resortu. Na szczególną uwagę zasługuje konieczność sformułowania ogólnych i szczegółowych zasad funkcjonowania biblioteki w szkole. Określenie funkcji i zadań biblioteki w dydaktyce oraz niezbędnych środków do ich realizacji wysuwa się na pierwsze miejsce. Zwłaszcza, że coraz częściej spo-

tykamy się z działaniami, które zamiast pomagać tej największej sieci bibliotek zmierzają do jej osłabienia a często wręcz likwidacji. Różnego typu akcje łączenia bibliotek szkolnych z innymi, zwłaszcza publicznymi, są przeważnie niczym nie uzasadnione. Czasami mają wręcz charakter surrealistyczny. W Zielonej Górze na przykład proponuje się stworzenie jednej ksiąźnicy, która będzie jednocześnie biblioteką naukową, fachową, publiczną, pedagogiczną i szkolną.<sup>5</sup> Zmiany w orga-

nizacji bibliotek szkolnych są pożądane — ale zmiany to nie tylko proces łączenia lub dzielenia — to przede wszystkim strukturalne i funkcjonalne budowanie sieci bibliotecznej (systemu bibliotecznego) adekwatnej do roli jaką tym bibliotekom wyznacza współczesny proces dydaktyczny.

<sup>5</sup> A. Siatecki: Książnica Zielonogórska. *Nadodrze* 1981 nr 19.

## PRZEGLĄD piśmiennictwa

### SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Ocena zakresu i poziomu usług bibliotecznych. Konieczność istnienia punktów bibliotecznych. Obawy przed widmem GOK-ów. Zakładać nowe, czy prowadzić istniejące biblioteki zakładowe? Zbiórka książek dla wsi.

Jadwiga Kołodziejska w nrze 6/1980 *Przeglądu Księgarskiego i Wydawniczego* przedstawiła stan organizacyjny sieci bibliotek publicznych po reformie administracyjnej kraju, pozostawiając do omówienia problem poziomu usług bibliotecznych w zmieniających się warunkach społeczno-gospodarczych i kulturalnych. Zagadnienie to stanowi główny temat jej artykułu „Uspołecznienie bibliotek”. Sytuację w zakresie dostępu do poszukiwanych książek najlepiej charakteryzują rynek księgarski i księgozbiory biblioteczne. Zaopatrzenie księgarń w najcenniejsze nowości wydawnicze jest złe i ciągle się pogarsza. J. Kołodziejska stwierdza, na podstawie analizy statystyki bibliotecznej, że biblioteki należą do nielicznych instytucji, w których utrzymał się dotychczasowy poziom usług. Z bibliotek publicznych korzysta co piąty mieszkaniec naszego kraju, podkreślić jednak należy, że ponad 20% ogółu czytelników korzysta z najuboższych w księgozbiory placówek — punktów bibliotecznych. O punktach bibliotecznych pisało już wielu publicystów, a z gorącej dyskusji na ich temat pozostała jeszcze nazwa — „kopciuszki biblioteczne”. J. Kołodziejska, informując że 36,7% wypożyczonych przez czytelników wiejskich książek pochodziło z punktów bibliotecznych, zwraca uwagę na niebezpieczeństwo ciągłego zmniejszania się liczby tych najmniejszych ogniw bibliotecznych. Przyczyna tego zjawiska tkwi głównie w braku chętnych do prowadze-

nia punktów bibliotecznych. Autorka artykułu podkreśla, że konieczność podtrzymania pracy punktów bibliotecznych jest w środowisku wiejskim niezbędna, bowiem praktyka poucza, iż odległość od biblioteki większa niż 3 km, eliminuje czytelników, stąd zasadne jest przybliżanie książek do mieszkańców wsi nawet przez niedoskonałe punkty biblioteczne. Ze stwierdzeniem tym wiąże się apel, by społeczności wiejskie same zainteresowały się bibliotekami i punktami bibliotecznymi i zaczęły je traktować jako własne instytucje.

J. Kołodziejska w dalszej części artykułu omawia wyniki badań Instytutu Książki i Czytelnictwa nad kształtowaniem się opinii o bibliotece publicznej wśród mieszkańców małych miast. Na opinię tę bardzo duży wpływ ma poziom i kwalifikacje zawodowe bibliotekarzy. W tym miejscu stwierdzić należy, że coraz trudniej pozyskiwać dobrze przygotowanych kandydatów do pracy w bibliotekach wiejskich, stąd wśród bibliotekarzy wiejskich aż 55,4% nie ma żadnych kwalifikacji fachowych. Z uwagi na niedostateczne kwalifikacje zawodowe bibliotekarzy wiejskich, a także na piętrzące się trudności w uzupełnianiu księgozbiorów, J. Kołodziejska postuluje, aby biblioteki miejskie zaaktywizowały pomoc organizacyjną i merytoryczną bibliotekom wiejskim.

Obraz sytuacji książki i czytelnictwa na wsi uzupełnia artykuł Anny Wiśniewskiej



kiej „Książka dla wsi” (*Gospodyni* nr 39/1981), która podaje, że 2/3 gmin nie posiada księgarni, teoretycznie zaś co 13 wieś ma dostęp do kupna książki. Ten skąpy rynek księgarski na wsi jest bardzo ubogi w nowości wydawnicze. Większość książek w bibliotekach wiejskich to stare, zdezaktualizowane buble, częstokroć o tematyce społeczno-politycznej, których nie można było w dawniejszych latach usunąć z bibliotek — pisze A. Wiśniewska. Zapytuje ona dalej: jak kształtować wśród młodego pokolenia nawyk czytania, gdy w zaledwie 4% gminnych bibliotek są wydzielone specjalne oddziały dla dzieci? Sytuacji tej nie ratują biblioteki szkolne, bowiem ich księgozbiory są również bardzo skromne. Autorka artykułu popiera inicjatywę zbierania książek dla dzieci wiejskich. W działaniu tym dużą pomoc mogą okazać koła gospodyń wiejskich. Nie należy się jednak ludzi, że akcja ta całkowicie rozwiąże problem zaopatrzenia w książki czytelnika wiejskiego, może jedynie złagodzić występujący tu deficyt.

Sprawom organizacji sieci bibliotecznej na wsi poświęca wiele miejsca Jacek Wojciechowski w artykule „Co jest grane?” (*Tygodnik Kulturalny* nr 47/1981). Bardzo ostro rozprawia się tu autor z Gminnymi Ośrodkami Kultury wyrażając ubolewanie, że nawet w okresie odnowy „ten kosztowny idiotyzm nie został zlikwidowany”. Można się więc dziwić, że koncepcja GOK-ów tu i ówdzie wraca ponownie. J. Wojciechowski pisze, że odnowienie tej idei teraz wiąże się tylko z jednym celem: „wchłonąć do GOK-ów i zniszczyć biblioteki wiejskie — jedyne placówki kultury na wsi jeszcze funkcjonujące”. Obronę przed tymi zakusami powinni podjąć sami bibliotekarze, ale nie powinno tu zabraknąć wsparcia, mało aktywnych obecnie, organizacji: Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Związku Pracowników Kultury i Sztuki — pisze J. Wojciechowski. Ostrzega on w zakończeniu artykułu, że jeżeli zniszczymy samodzielną infrastrukturę biblioteczną, to „czytanie książek stanie się już wkrótce umiejętnością całkowicie zapomnianą”.

Pierwsza część artykułu Jacka Wojciechowskiego daje krytyczną ocenę innej koncepcji. Był to jego zdaniem gest sympatyczny, ale w całości abstrakcyjny, bowiem związek wcale nie musi zakładać nowych bibliotek, a jedynie prze-

jąc około 2 tys. dobrze zorganizowanych, chociaż ostatnio ledwie vegetujących, bibliotek zakładowych. J. Wojciechowski obawia się, że nowatorskie pomysły ekonomiczne (także przedstawiciele Instytutu Kultury) mogą spowodować zanik związkowych placówek kultury, a głównie bibliotek. Uważa on, że powinny powstać ekonomiczne bodźce zachęty, umożliwiającej i ułatwiającej przedsiębiorstwom produkcyjnym utrzymanie własnych placówek kultury: bibliotek, klubów i domów kultury.

W sprawie upowszechniania kultury w zakładach pracy wypowiedział się również Tadeusz Robak w artykule „Oddajcie administracji co administracyjne” (*Kultura i Ty* nr 7—9/1981). Nie widzi on celowości prowadzenia polemiki na temat, czy miał sens dawny model „kultury zakładowej”. Trzeba przede wszystkim pamiętać, iż system dotychczasowy czynił sprawę aktywności w zakresie upowszechniania kultury czymś zależnym od dobrej czy złej woli poszczególnych lokalnych osobistości, stąd już najwyższy czas uratować kulturę przed zagrożeniem, jakie tego rodzaju woluntaryzm niesie — pisze T. Robak.

W tym samym numerze miesięcznika *Kultura i Ty* zamieszczona została rozmowa Tadeusza Jędruszcza z prezesem Tymczasowego Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych — doc. Tadeuszem Pilichem, w której omówiona została m. in. koncepcja społecznych wypożyczalni książek. Związek Młodzieży Wiejskiej i Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych podjęło inicjatywę tworzenia społecznych wypożyczalni książek uzyskanych dzięki dobrowolnym darowiznom lub wypożyczeniom z bibliotek państwowych i prywatnych. Książki te były zbierane, rejestrowane i oddawane w ręce osób obdarzonych zaufaniem wsi (np. członkom Związku Młodzieży Wiejskiej, nauczycielom, miłośnikom książek). Organizatorzy tej akcji mieli obiecane regały i szafy — wszędzie tam, gdzie księgozbiór tego wymagał.

Także w miesięczniku *Kultura i Ty* (nr 7—9/1981), zwracamy uwagę na artykuł Stefana Atlasa „Widziane w maju”. W artykule tym omówione zostały główne problemy biblioteczne woj. legnickiego (ze sprawami kadrowymi włącznie) oraz woj. leszczyńskiego.

eLBe

### KONFERENCJA KIEROWNIKÓW KATEDR BIBLIOTEKOZNAWSTWA

W dniach 20—21 października 1981 r. odbyła się w Radziejowicach konferencja kierowników katedr bibliotekoznawstwa krajów socjalistycznych. Program konferencji obejmował: omówienie tematyki dotychczasowych spotkań kierowników katedr bibliotekoznawczych i przedstawienie propozycji współpracy; informację o działalności Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego; informację o programach studiów bibliotekoznawczych; omówienie zasad współpracy naukowej i dydaktycznej instytutów i katedr bibliotekoznawczych.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele katedr bibliotekoznawstwa z Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Bułgarii i Węgier.

### CZYTELNICZTWO LUDZI NIEPEŁNOSPRAWNYCH — TEMATEM KONFERENCJI SBP

W dniach 12—13 października 1981 r. zorganizowana została w Łodzi konferencja poświęcona problematyce czytelnicztwa ludzi niepełnosprawnych. Organizatorem konferencji była Sekcja Bibliotek Szpitalnych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

### SPOTKANIE NA TEMAT OBIEGU KSIĄŻKI WSPÓŁCZESNEJ

W dniu 4 listopada 1981 r. odbyło się w Domu Literatury w Warszawie spotkanie na temat obiegu książki współczesnej. W spotkaniu, któremu przewodniczył Jerzy S. Sito — wiceprzewodniczącą Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich — wzięli udział wydawcy literatury pięknej, księgarze, bibliotekarze oraz literaci — z przewodniczącym ZG ZLP — Janem J. Szczepańskim. Organizatorami spotkania były: Komisja Wydawnicza oraz Komisja Upowszechniania Literatury Związku Literatów Polskich.

### KONFERENCJA NA TEMAT INFORMACJI NAUKOWEJ

Konferencja metodyczno-przedmiotowa wykładowców przedmiotu „Informacja naukowa” odbyła się w dniach 23—25 listopada 1981 r. w Jarocinie Wlkp. W konferencji wzięli również udział kierownicy filii Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy.

Celem konferencji było: poszerzenie wiedzy teoretycznej wykładowców w zakresie problematyki objętej programem nauczania; doskonalenie form i metod

dydaktycznych; wymiana doświadczeń dydaktycznych w zakresie realizacji nowego programu nauczania przedmiotu „Informacja naukowa”; omówienie problemów organizacyjnych z kierownikami filii CUKB.

### KONFERENCJA NA TEMAT DZIAŁALNOŚCI INFORMACYJNEJ BIBLIOTEK

W dniach od 30 listopada do 1 grudnia 1981 r. odbyła się w Warszawie IV konferencja na temat działalności informacyjnej bibliotek publicznych. Program konferencji obejmował: podsumowanie seminariów poświęconych regionalnemu warsztatowi informacyjnemu oraz formom informacji o regionie, a także referaty i dyskusję na temat: „Centralne katalogi w działalności informacyjnej biblioteki publicznej”. W konferencji udział wzięli kierownicy działów informacyjno-bibliograficznych wojewódzkich bibliotek publicznych oraz organizatorzy i uczestnicy seminariów będących przedmiotem podsumowania w pierwszej części konferencji.

### PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

W dniach 17—18 listopada 1981 r. obradowało w Szczecinie plenum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Plenum przyjęło program działania na bieżącą kadencję, który uwzględnił wnioski i postulaty ostatniego Krajowego Zjazdu Delegatów SBP. W czasie dyskusji podkreślono potrzebę włączenia się Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich do akcji społecznych mających na celu urzeczywistnienie idei powszechnej dostępności książki.

### XV DNI KSIĄŻKI „CZŁOWIEK-SWIAT-POLITYKA”

Zorganizowane zostały kolejne, XV Dni Książki Politycznej „Człowiek-Swiat-Polityka”. Odbyły się one w okresie od 20 do 30 listopada 1981 r. Akcja ta została potraktowana znacznie skromniej niż w latach poprzednich — ze względu na poważne niedostatki książek na rynku księgarskim, a także z powodu wprowadzonych oszczędności na wydatki związane ze wszelkimi akcjami oświatowymi. Do głównych akcentów dekady książki „Człowiek-Swiat-Polityka” należało otwarcie w dniu 23 listopada 1981 r. w Klubie PDK „Uniwersus” w Warszawie wystawy książki politycznej. W kilku działach tematycznych ukazana została na tej wystawie społeczna i polityczna historia Polski ostatniego stulecia, problemy naszej rzeczywistości okresu 1980—81, związana z nimi eseistyka i reportaż. Podobna ekspozycja zorganizowana została w Domu Książki „Pegaz” w Katowicach.

## POSIEDZENIE RADY DO SPRAW KSIĄŻKI

W dniu 17 listopada 1981 r. odbyło się w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie posiedzenie Rady do spraw Książki, któremu przewodniczył wicepremier Mieczysław F. Rakowski. Na posiedzeniu omówiono pogarszającą się sytuację polskiej książki oraz kierunki prac zmierzające do poprawy sytuacji w ruchu wydawniczym. Rada przyjęła propozycję wicepremiera M. Rakowskiego powołania stałego sekretariatu, którego jednym z pierwszych zadań będzie opracowanie koncepcji i wytyczenie najpilniejszych kierunków prac Rady.

## 60-LECIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA WYDAWCÓW KSIĄŻEK

60-lecie Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek uczczono jubileuszową sesją,

na której omówiono przeszłość ruchu wydawniczego oraz jego przyszłość w kontekście reformy gospodarczej. Sesja odbyła się w Warszawie w dniu 12 listopada 1981. PTWK zrzeszające obecnie 2200 członków, głównie redaktorów i grafików książki, jest współorganizatorem Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie oraz organizatorem corocznych konkursów na najlepiej wydaną książkę.

## XXX-LECIE WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W OPOLU

Z okazji XXX-lecia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. E. Smółki w Opolu odbyła się w dniu 15 października 1981 r. uroczystość jubileuszowa.

L. B.

## KRONIKA ZAGRANICZNA

### DEKALOG BIBLIOTEKARZA

Działająca w ramach Library Association (Wielka Brytania) Grupa ds. Etyki Zawodowej przedstawiła w 1980 r. projekt „Dekalogu bibliotekarza”:

1. Podstawowym zadaniem bibliotekarza jest służyć użytkownikom, tj. osobom lub grupom osób, które mają prawo korzystać ze źródeł znajdujących się w dyspozycji bibliotekarza. Obsługa użytkowników ma pierwszeństwo przed wszystkimi innymi pracami.
2. Bibliotekarz ma wobec społeczeństwa obowiązek opracowywania informacji i bronić prawa każdej jednostki do swobodnego dostępu do źródeł informacji.
3. Bibliotekarz nie powinien przygotowywać informacji świadomie podkreślających różnice rasowe i płciowe.
4. Bibliotekarz musi najlepiej wykonywać swoje obowiązki wobec pracodawców, nie może jednak naruszać ww. postanowień.
5. Bibliotekarz nie może bez zgody użytkownika wykorzystywać żadnej informacji o nim lub jego pracy do innego celu niż ten, do którego informacje te były uzyskane.
6. W ramach obowiązujących przepisów i dostępnych źródeł bibliotekarz powinien utrzymywać się na najwyższym poziomie zawodowym.
7. Bibliotekarz, który nie wykonuje swoich obowiązków, podważa autorytet zawodu bibliotekarskiego i narusza zasady postępowania bibliotekarskiego.
8. Bibliotekarz nie może zachowywać się

w sposób, który by zaszkodził stanowi i imieniu zawodu bibliotekarskiego.

9. Praca bibliotekarza jest wynagradzana zgodnie z obowiązującymi w tym zawodzie zasadami. Bibliotekarz nie może czerpać ze swego stanowiska, żadnych innych korzyści niż te, które mu prawnie przysługują.
10. Po przedyskutowaniu i przyjęciu „kodeksu etycznego” będzie on obowiązkiem wszystkich członków stowarzyszenia.

*Ctenar 1981 nr 11*

## BIBLIOTEKA NARODOWA NIKARAGUI

W Nikaragui otwarta została Biblioteka Narodowa, której zadaniem jest gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie naukowego i kulturalnego dorobku narodowego tego kraju.

*Bibliothekar 1981 nr 11*

## SEKCJA KLASYFIKACJI I KATALOGOWANIA IFLA

W ramach Działu Rejestracji Bibliograficznej (Division on Bibliographic Control) IFLA powołana została Sekcja Klasyfikacji i Katalogowania Przedmiotowego. Pierwsze posiedzenie stałego Komitetu Sekcji odbyło się w Lipsku w sierpniu 1981 r. Przedmiotem obrad był problem znormalizowania zasad klasyfikacji przedmiotowej i możliwości ich stosowania przez wydawców, narodowe ośrodki bibliograficzne, systemy biblioteczne i poszczególne biblioteki.

*International Classification 1981 nr 3*

Sekcja Szkół Bibliotekarskich i Innych Form Kształcenia (Section on Library Schools and Other Training Aspects) IFLA gromadzi obecnie dane nt. kwalifikacji bibliotekarskich w świecie. Wyniki tej pracy będą opublikowane w 1982 r. jako międzynarodowy przewodnik kształcenia zawodowego i programów szkolenia ułatwiający międzynarodową wymianę i współpracę bibliotekarzy.

*UNESCO Journal of Information Science, Librarianship and Archive Administration* 1981 nr 2

IX KONFERENCJA  
MIEDZYNARODOWEGO  
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEK  
POLITECHNIK (INTERNATIONAL  
ASSOCIATION OF TECHNICAL  
UNIVERSITY LIBRARIES — IATUL)

Konferencja odbyła się w Londynie w dniach 12—16 kwietnia 1981 r. Poświę-

cona była teorii komunikowania się w odniesieniu do bibliotekarstwa, znaczeniu środków technicznych w procesie porozumiewania się sytuacji w tej dziedzinie w poszczególnych krajach itp. *Zentralblatt für Bibliothekswesen* 1981 nr 9

DZIENNIK W ZBIORACH BIBLIOTEK  
NARODOWYCH

Z inicjatywy Sekcji Publikacji ciągłych IFLA (IFLA Section on Serial Publication) powstała w Państwowej Bibliotece Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego (Staatsbibliothek Preussischer Kulturbesitz — Berlin Zach.) — Grupa Robocza ds. Dzienników (Working Group on Newspapers). Zadaniem Grupy jest opracowanie raportu o zbiorach dzienników w bibliotekach narodowych świata, o stanie ich opracowania i konserwacji.

*The British Library. Reference Division. Newspaper Library, Newsletter* 1981 nr 2

ILUZJE I PRZEPYCHANKA

Motto:

Człek sprzyja bardziej dobru niżli złu,

Ale warunki nie sprzyjają mu.  
Bertolt Brecht

Ile słuszności tkwi w roztropnych postanowieniach UNESCO, zalecających poprzeczenie budowy narodowych systemów informacji długotrwałymi, mało efektywnymi pracami nad przygotowaniem niezbędnej dla ich rozwoju infrastruktury, mogli się dobitnie przekonać ci z bibliotekarzy szkół wyższych, którym się nagle zaczęło marzyć, że wolne wybory dyrektorów rozwiążą nad miarę w minionym okresie zawikłane problemy zarządzania w ich placówkach. Projekt ustawy o szkolnictwie wyższym, ogłoszony i w większości uczelni przyjęty za podstawę w ustalaniu zasad wyboru nowych władz akademickich, przewiduje powoływanie dyrektora biblioteki spośród bibliotekarzy dyplomowanych na okres trzech lat przez radę biblioteczną, której skład i tryb powołania ma określać statut szkoły wyższej. Ustawy nie uchwalono, nowych statutów brak, tak więc dyrektorów wybierali wszyscy pracownicy, począwszy od nielicznych wysokich stopniem służbowym seniorów, skończywszy zaś na słabo opierzonych, przypadkowych i sezonowych adeptach zawodu. Skutki były różne, tym bardziej, że i same zwierzchnie instancje uczelniane nie były

jednomyślne w opinii, kto może i powinien kierować biblioteką.

Już na kilka miesięcy przed wyborami tu i ówdzie rozpoczęła się kampania, w której zwolennicy jednego kandydata zwalczali owocnie drugiego. Mało kto podnosił zasługi, choć byłoby to z pewnością bardziej godne ludzi pozostających w służbie wiedzy. W walkach wyróżnili się działający z chytryością węża i prostotą gołębiczy niektórzy konkurenci do władzy, bądź dotychczasowi decydenci, starający się usilnie o jej utrzymanie, a obok nich i pewni świeżo upieczeni przywódcy związkowi. Bywało, że wybór ich nastąpił swego czasu dość nieoczekiwanie: pracowali w bibliotece krótko i dorobek zawodowy mieli więcej niż skromny. Swoje talenty okazali jednak w boju. Pisano paszkwile i jadowite memoriały, obmawiano i podburzano, zbierano podpisy grożąc ociągającym się bojkotem koleżeńskim.

Wyniki są imponujące: rezygnacje, detronizacje, manipulacje, petryfikacje, tromtadracje. Czy elekcji będą zgodni z ideatem, jaki rozbrajająco szczerze nakreśliła w przypadkowo zastyszonej przeze mnie wypowiedzi jedna z wyróżniających się militarnie amazonek: aby to był mężczyzna, sympatyczny, dbał o nasze sprawy, liczył się z nami i zbyt do nas nie wtrącał? Należy im to gorąco doradzać, inaczej nie zastużą na następną kadencję w ciągu tych trzech — jakże krótkich — lat.

ALEXANDER

# Uniwersytet Wrocławski im. Bolesława Bieruta ogłasza rekrutację na rok akad. 1982/83

na

czteroletnie studia doktoranckie dla pracujących w zakresie:  
nauki o książce, bibliotece i informacji naukowej

Kandydaci winni złożyć w Dziale Nauki Uniwersytetu Wrocławskiego (Wrocław, pl. Uniwersytecki 1) w terminie do 30 sierpnia 1982 r. następujące dokumenty:

1. podanie
2. życiorys
3. ankietę personalną
4. odpis dyplomu magisterskiego
5. wykaz publikacji naukowych i innych osiągnięć zawodowych
6. skierowanie i opinię z zakładu pracy
7. opinię organizacji partyjnej lub władz organizacji młodzieżowych
8. 3 fotografie

O terminie wstępnego egzaminu konkursowego, który odbędzie się w drugiej połowie września 1982 r. zainteresowani zostaną powiadomieni oddzielnie.

Zakres egzaminu:

- wiadomości z przedmiotów kierunkowych obowiązujących na magisterskich studiach bibliotekoznawczych ze szczególnym uwzględnieniem wybranej dziedziny (nauka o książce, nauka o bibliotece lub nauka o informacji naukowej)
- orientacja we współczesnej problematyce badawczej danej dziedziny i znajomość podstawowego piśmiennictwa fachowego polskiego i zagranicznego
- pogłębiona znajomość zagadnień naukowych i dydaktycznych, będących przedmiotem pracy zawodowej kandydata (specjalizacja)
- prezentacja dotychczasowych wyników pracy naukowej kandydata i określenie jego dalszych planów badawczych
- dobra znajomość przynajmniej jednego języka obcego

## Do prenumeratorów

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich uprzejmie informuje, że w 1982 roku zostały zmienione ceny naszych czasopism. Cena „Bibliotekarza” została zmieniona z 10 zł na 30 zł za 1 egzemplarz. Uprzejmie prosimy o dokonanie dopłaty w wysokości 120 zł na konto „Ruchu”.

Natomiast cena „Poradnika Bibliotekarza” została zmieniona z 8 zł na 25 zł za egzemplarz. W roku bieżącym ukaze się tylko 6 numerów „Poradnika Bibliotekarza” W związku z tym dopłata wynosi 54 zł.



P<sub>5</sub>

Cena zł 30.—



*ex libris*  
Towarzystwo Przyjaciół Dzieci  
*Andabstaś.*

**Indeks 35262**

---

Nakładem Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77,  
00-950 Warszawa, tel. 20-42-85.

---

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7  
Papier ilustr. V kl. B/1. Obj. 1.75 ark. druk., 3.00 ark. wyd., nakł. 8000  
Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. 0392. 82 r. A-11